GONIEC KRAKOWSKI 40 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502
Biuro miastowe administracyi: Kraków, ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 10·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 12·— Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok II. Kraków, Sroda 21 maja 1919. Nr. 134.

Borysław i Drohobycz zdobyte!

Nieprzyjaciel ucieka w popłochu. — Entuzyazm ludności polskiej nie da się opisać. — Olbrzymia zdobycz wojenna.

Zajęcie Mikołajowa i sforsowanie mostu nad Dniestrem. — Nad Styrem zetknęły się nasze placówki z wojskami bolszewickiemi.

Warszawa (PAT.) dnia 19 maja.

Komunikat sztabu generalnego. Front galicyjski. **W nocy z 18 na 19 b. m. wojska nasze zdobyły Borysław i Drohobycz. Borysław nieuszkodzony.** Inne oddziały zdobyły wczoraj Mikołajów i sforsowały most na Dniestrze koło Rozwadowa. Szosa i linia kolejowa Lwów-Mikołajów jest w całości w naszem posiadaniu. Olbrzymia zdobycz w materyale wojennym i jeńcach dotychczas nieobliczona. **Nieprzyjaciel ucieka w popłochu.** Entuzyazm ludności w zajętych miastach nie da się opisać. W Samborze pierwszego dnia zgłosiło się do szeregów kilkuset ochotników. — Front Wołyński. Na całym froncie od granicy galicyjskiej do Prypeci stoimy nad Styrem. Wysunięte naprzód patrole zetknęły się w kilku miejscach z wojskami bolszewickiemi. — Front litewsko-białoruski, Bez zmiany.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego **Haller** pułkownik.

Borysław doczekał wyzwolenia.

Kraków, 20 maja.

Upadek Austryi zastał Borysław pod względem politycznym niezorganizowany i w rozsypce. Jedyną jawną organizacyą polityczną była Partya socyalno-demokratyczna, pozatem funkcyonowała tajna organizacya Zjednoczenia Narodowego.

Dzień 1 listopada 1918 zastał już na ulicach polskie patrole z orzełkami na czapkach. Komenderował por. Roman Mochnacki, broni dostarczyła przemocą rozbrojona węgierska załoga i posterunki żandarmeryi.

Patrole polskie krążyły po całem Zagłębiu, placówki obsadziły wysunięte punkty Hubicz, Mrażnica i Dąbrowy. Poczta funkcyonowała jeszcze, przychodziły dzienniki. P. K. L. utrzymywała ład i porządek. Wnet jednak sytuacya zmienia się. **Niemcy i Węgrzy odmawiają wydania broni Polakom, oddziały „strilców“ i ruskiego p. p. 77 pojawiły się w okolicy.** Polacy utrzymali jednak wszystkie stanowiska.

Niestety nieporozumienia w obozie polskim utrudniały pracę organizacyjną. Wobec tego oddziałowi polskiemu nie pozostało nic innego, jak tylko przebić się na zachód.

W nocy z 8 na 9 listopada 1918, nastąpił rzeczywiście wymarsz około 120 żołnierzy i skromnego trenu. Oddziałem dowodził porucznik Machnicki, a plutonami ppor. Czajkowski, Wójcikowski i Stawiarski.

Po kilku godzinach grzechot od Działów schodnickich świadczył, że przebijanie się już w toku. Jeszcze przed wymarszem oddziału wojska, wobec beznadziejnego braku politycznego kierownictwa, przygnębienie i rozpacz opanowały masy robotnicze. Stało się to po dniach, kiedy panowała ochota i otucha, **kuto po kuźniach piki i drążki żelazne.**

Teraz, kto mógł, przed inwazyą uchodził na zachód. **Dniami i nocami płynęły na zachód setki i tysiące.** Ukraińcy ich przepuszczali dość chętnie — „będzie im łatwiej“, myśleli.

Wojsko odchodzące oddało bezpieczeństwo „milicyi“ zorganizowanej przez socyalistów poprzednio. Po wymarszu wojska już w nocy zaczęły się rabunku. Tłum rzucił się na magazyny aprowizacyjne i zupełnie je rozdrapał. Dnia następnego wkroczyli ostrożnie Ukraińcy, karabiny maszynowe ustawiono na ulicach **i zaczęły się aresztowania i rządy terroru. Stowarzyszenie socyalistyczne rozpędzono i zamknięto, ten sam los spotkał jego „milicyę“.**

Po dziś znosiło Zagłębie naftowe obcą inwazyę. Pozostała ludność polska wierna przysiędze wierności Ojczyźnie trwała, czekając w udręce na wyzwolenie. Raz już w początkach grudnia popłoch padł na Ukraińców, uciekali ze Sambora, pakowali się w Drohobyczu... to „nasi“, wzmocnieni oddziałami z Sanoka i Krosna, wzięli Ustrzyki, Chyrów, Felsztyn i parli na Sambor. Lecz było ich wtedy zamało.

Borysław — doczekał wyzwolenia.

Także Sambor nie jest zniszczony.

Zwycięskie wojska prowadził do ataku osobiście generał Zieliński. — Do Przemyśla nadchodzą już transporty jeńców ukraińskich.

Przemyśl (PAT). „Ziemia Przemyska“ donosi, **że ludność Sambora, po oswobodzeniu go przez wojska polskie, witała je owacyjnie. Miasto samo nie jest zniszczone, są tylko drobniejsze uszkodzenia, popełnione przez Ukraińców w czasie okupacyi.** Brak jednak środków żywności. Można dostać tylko jajecznicę, a **szklanka herbaty kosztuje 16 koron.** W mieście zajęto na stacyi dwie lokomotywy i kilka wagonów. **Urządzenia elektryczne są prawie nieuszkodzone.** Widocznem jest, że Ukraińcy **nie spodziewali się tu wejścia wojsk polskich i że te zaskoczyły ich gdyż nawet kincze od kas pozostawili.**

Tor kolejowy między Chyrowem a Samborem jest lekko uszkodzony. Dwa mosty na tej przestrzeni są lekko uszkodzone, drezyna jednak może przez nie przejechać.

Nad naprawą pracują pionierzy.

Na linii między Samborem a Lwowem **most na Wereszycy jest wysadzony przez Ukraińców.** Prawdopodobnie jednak naprawa będzie ukończona w najbliższych dniach. Sambor zajęła grupa wojsk, zdążająca od Mościsk przez Krukienice. **W drodze wojska te zagarnęły część taboru ukraińskiego i zabrały około 70 wozów.**

Grupa generała Zielińskiego po odparciu ataku ukraińskiego ruszyła na linie ukraińskie i przełamała je. **Atak prowadził osobiście generał Zieliński. Po przełamaniu grupa ta ruszyła w kierunku na Starą Sól i Stary Sambor.**

Z Przemyśla nadchodzą transporty jeńców ukraińskich. Są oni bardzo wynędzniali i silnie zawszeni.

Ukraińcy chcieli wytruć ludność Chyrowa.

Lwów (PAT). Korespondent „Gazety Lwowskiej“ donosi z Chyrowa, że **miasto to przez cały szereg tygodni narażone było na huraganowy ogień artyleryi ukraińskiej.** Miasto jest prawie wyludnione z mieszkańców. **W mieście nie ma prawie ani jednej szyby.** Bardzo też ucierpiał zakład wychowawczy OO. Jezuitów w Bąkowicach. **Na sam zakład padło przeszło 300 pocisków.** W budynku jest przeszło 60 wyłomów od pocisków 15 cm. **Jeszcze dnia 14 maja b. r. Ukraińcy, przygotowujący się do ofenzywy, wystrzelali na Chyrów około 1000 pocisków, częściowo gazowych, chcąc wytruć resztę mieszkańców.** Zachodzi pilna potrzeba odrestaurowania zakładu, celem ochrony zbiorów naukowych; gdyby pomoc była rychłą, nauka w zakładzie mogłaby się rozpocząć już w jesieni. Ze wszystkich stron w tym kierunku nadchodzą życzenia rodziców. **Wielu wychowanków zakładu chyrowskiego bierze udział w walkach o wyswobodzenie Galicyi wschodniej.**

Zjednoczeni w radości.

Kraków, 20 maja.

(R.) Przez sto pięćdziesiąt lat jednoczyły się serca polskie w porywie narodowego gniewu, w tragicznej symfonii bólu i tęsknoty.

Nie znały radości dusze nasze, a uśmiech rozjaśniał nam lica tylko wtedy gdyśmy schodzili do katakumb rycerskiej przeszłości, marząc o lepszem, słonecznem jutrze, o chwili wyzwolin.

Chwila ta nadeszła przed pół rokiem. Zerwaliśmy łańcuchy przemocy i rozprostowawszy zgięte pod obcem jarzmem barki poczęliśmy z gruzów odbudowywać własny dom.

Poraz pierwszy zjednoczyliśmy się w radości, poraz pierwszy zabiły społem wolne serca wolnych Polaków.

Zjednoczyliśmy się w radości... Czy wszyscy?

Nie, bo oto gdy młot historyi rozwalił wrzeciądze, zamykające świątnicę polskiej państwowości, gdy nad Wisłą, nad Wartą uderzyła o stropy pieśń tryumfu i zwycięstwa — miliony rodaków naszych na wschodzie wchodziło w okres stokroć cięższej, niż dotąd niewoli.

Litwa, jęcząca pod ciosami żelaznej pięści pruskich „raubritterów“ oczekiwała z trwogą przypływu niszczycielskiej czerwonej fali bolszewizmu, a **zaś Galicya wschodnia, z bohaterską swą stolicą, padła ofiarą hajdamacko-austryackiego spisku.**

Do kielicha radości wsączył okrutny los kroplę goryczy.

Minęło kilka miesięcy. **Krwią najlepszych w narodzie wyzwoliliśmy Litwę-siostrzycę, hekatombą ofiar, życiem tysięcy kobiet i dzieci uratowaliśmy Lwów, lecz zjednoczenie ziem polskich nie było jeszcze zupełne. Z kresów biły jeszcze rozpaczne wołania, jeszcze rozlegał się świst nahajów, jeszcze trwało tam polskie męczeństwo.**

Zaciskały się pięści nasze i prężyła energia narodu: **wołała o czyn!**

Brakło nam jednak sił, potrzebnych na wyswobodzenie ciemiężonych braci. Musieliśmy powoli budować gmach armii naszej, tworzyć

kadry i shartować je w spoistą całość. **Nakoniec dzieło to uwieńczone zostało pomyślnym skutkiem: pod sztandarami stanęły liczne szeregi synów wszystkich ziem polskich; przybyli rodacy z za morza.**

Wiem — chwila nowego zwątpienia. Dwa państwa koalicyi w krótkowzrocznem, doktrynerskiem zaślepieniu **chciały wytrącić miecz z naszych dłoni, miecz, co rozciąć miał węzły przemocy.**

Co będzie z Galicyą wschodnią? Co z półtora milionami rodaków?

Zbrodnicza pycha wrogów ułatwiła nam wyjście z sytuacyi — akcya rewindykacyjna wojsk naszych mogła się rozpocząć.

Rozpoczęła się też — i oto pierwsze już dni przynoszą zwycięstwo za zwycięstwem, tryumf za tryumfem.

Uwolniono już część północno-wschodniego krańca Galicyi, odsunięto przez to pośrednio niebezpieczeństwo od Lwowa, a **dzisiejszy biuletyn** sztabu donosi o **wyjarzmieniu Borysławia, Drohobycza i dalszym pochodzie na wschód.** Witane entuzyazmem **ludności kroczą oddziały nasze po pradziadowskiej ziemi, wieszcząc koniec hajdamackiej opresyi.**

Szczególną **radość budzić musi w sercach naszych uwolnienie zagłębia naftowego; dla gmachu gospodarczej przyszłości Polski uratowany zostaje bowiem filar potężny, a równocześnie odebraną jest wrogom podstawa materyalna, umożliwiająca im prowadzenie ciemięzkiej wojny. Bez nafty drohobyckiej Ukraińcy nie będą mogli utrzymać swej „armii" i finansować „zachodnio-ukrainskiej" imprezy. Wkroczenie żołnierza polskiego do Drohobycza i Borysławia przyspieszy walnie oswobodzenie całego kraju.**

Może już wkrótce zjednoczymy się **wszyscy,** w radości i weselu.

Akcya wojsk naszych nie jest akcyą zaczepną; nie pragniemy zaborów i nie sięgamy po cudze.

Galicya wschodnia naszą była i naszą jest! Sześć wieków pracy polskiej użyźniło jej pola, sześć wieków naszej działalności podniosło ją z barbarzyństwa i ciemnoty na wyżyny współczesnej kultury. To, czem kraj ten jest dzisiaj — zawdzięcza Polsce. W ziemi tej spoczywają kości dziesiątek pokoleń lechickich, które broniły kraju przed najazdem tatarskim, moskiewskim. Polskie są miasta tej krainy, a i lud siermiężny w znacznej swej części naszym jest. Plemię rusińskie zamieszkują również teren Galicyi wschodniej połączone jest z nami odwiecznem, sąsiedzkiem współżyciem. Nie było między bratnimi narodami nienawiści, rozdmuchały ją obce wpływy, a kadź zamąciły obce ręce.

Wojska nasze nie przynoszą Rusinom obroży, ni kajdan. Idą one z palmą pokoju w dłoni i z gorącą chęcią pojednania! Polska zapewni szczepowi rusińskiemu możność narodowego i kulturalnego rozwoju, otoczy go macierzyńską pieczą i da mu swą potężną osłonę. Uratuje go przed zagładą swoistej jaźni jaka nieochybnie mu grozi, gdy po bolszewicko-pruskich efemerydach pozostanie na terytoryum dawnego imperyum carskiego Wielko-Rosya.

Żołnierzu polski! Słuszność i sprawiedliwość jest z Tobą: ona uświęca Twoje sztandary! Pochód Twój na wschód jest pochodem wyzwoleńczym! Miliony czekają Cię z utęsknieniem!

Żołnierzu polski — naprzód po Zbrucz-

Owacye dla oficerów we Lwowie.

Lwów. (PAT) **Wiadomości o zajęciu przez wojska nasze Borysławia i Drohobycza wywołały we Lwowie niesłychana entuzyazm.** Wszędzie omawiano żywo akcyę wojska, zmierzającą do oswobodzenia Galicyi wschdniej z pod jarzma ukraińskiego. Mieszkańcy miasta związani tyloma węzłami z ludnością Galicyi wschodniej, przyjęli z prawdziwą ulgą wieść o końcu okrucieństw ukraińskich, o których w ostatnich czasach tyle donoszono. W kole artystyczno-literackiem otrzymano późnym wieczorem wiadomość o zajęciu zagłębia naftowego. **Obecnym na sali oficerom armii polskiej zgotowano owacye.**

Wielkie manifestacye Warszawy za obroną kresów wschodnich.

Warszawa (PAT). Odbył się tu tłumny wiec w sprawie kresów. Przemawiali posłowie sejmowi i inni działacze polityczni i społeczni. Uchwalono jednomyślnie następujące rezolucye:

Zebrani na wiecu w Warszawie dnia 19 maja, my obywatele stolicy Polski, stwierdzamy: 1) że jak przez pięć wieków zastępy polskie zlewały Ruś Czerwoną obficie najlepszą krwią w obronie jej ludności i kultury zachodniej, **tak i obecnie wojska nasze wracają tam w celu ochrony ludności polskiej od masowego męczeństwa śmierci i zupełnej zagłady, w celu ochrony kultury i zapewnienia porządku prawnego w tym kraju; 2) wzywamy rząd i naczelne dowództwo do dalszego energicznego i zdecydowanego prowadzenia akcyi wojskowje, aby stanowczo położyć kres ustawicznym atakom wojsk ukraińskich, przedsiębranym podstępnie, wbrew zapewnieniom o rozejmie, któraby doprowadziła najrychlej do oswobodzenia wszystkich braci naszych w Galicyi wschodniej, skazanych przez barbarzyńskie rządy ukraińskie na zupełną zagładę; 3) w imieniu naszych tradycyi politycznych i zasady: wolni z wolnymi, przyłączamy się całem sercem do uchwały Sejmu, żądającej takiej autonomii dla Galicyi wschodniej, któraby zapewniła całej ludności tego kraju swobodny rozwój kulturalny i narodowy.**

Rozstrzelanie zakładników wywiezionych z Wilna.

Warszawa. (PAT) Kresowe Biuro prasowe donosi: Komunistyczny „Młot" donosi, że **bolszewicy rozstrzelali z pomiędzy zakładników wywięzionych z Wilna Wacława Pac-Komarnackiego (młodszego), Danieluka i Dyszlonaka.**

Suchary amerykańskie dla Polski.

Warszawa (telef.). (a) W tych dniach wyjedzie do Gdańska członek misyi amerykańskiej, aby być obecnym w czasie przyjazdu tamże dwóch okrętów amerykańskich, jednego z odzieżą, drugiego z medykamentami dla Polski. **Poza tem nadeszło do Gdańska dla Polski 125 tysięcy funtów sucharów.**

Niemcy zawiesili Mazura.

POZNAŃ. (PAT) **Z rozkazu władz wojskowych zakazano na pewien czas wydawania „Mazura".** „Dziennik Poznński" pisze: Oto wolność w Rzeszy niemieckiej. **Ale to już ostatnie podrygi.** Niebawem Mazury należeć będą do Polski i skończy się ich udręka.

RZECZYWISTOŚĆ.

Komedya w 3 aktach Bolesława Gorczyńskiego.

Wystawiona w ubiegłą sobotę w teatrze im. Słowackiego „Rzeczywistość" B. Gorczyńskiego ma wszystkie zalety utworów tego znanego pisarza przy jednej wadzie — że jest za mało rzeczywistą. Nie idzie mi, rozumie się, o rzeczywistość istotną, czyli prawdopodobieństwo życiowe, w życiu bowiem wiele więcej dziwnych rzeczy się dzieje, niźli może się wyśnić najpomysłowszym autorom, ale o rzeczywistość artystyczną. Ta właśnie szwankuje nieco w „Rzeczywistości", w której perypetye i finał nie dość jasno wywodzą się z ekspozyi, nie dając widzowi pełni zadowolenia, jaką odnosi się z wysłuchania utworu „skończonego".

Że jakiś malarz żeni się ze szwaczką, bo ona jest najgłupsza ze spotkanych kobiet, musi mieć jeszcze inne usprawiedliwienie w sztuce oprócz wspomnianego i — woli autora. Wielu bowiem widzów, nawet nie malarzy kręciło na to głową z niedowierzaniem, bo autor ich nie przekonał.

Mimo to jednak „Rzeczywistość" jest zajmująca. Gorczyński umie wytrawną ręką poruszać swymi bohaterami, grupować ich parami, w trójkąty, czworoboki i t. p. dając im nadto inteligentny i sympatyczny sposób mówienia i myślenia, także zachowują się zawsze przyzwoicie czyniąc nawet nie najprzyzwoitsze kombinacye życiowe.

W „Rzeczywistości" znać jakby celową troskę autora, by któreś z czwórki ją tworzącej nie wyrwało się z jakiemś silniejszem powiedzeniem czy wystąpieniem. Są wszyscy poprawni, wielkomiejscy, unikający tragedyi, która w języku potocznym zwykła się nazywać „skandalem".

Fabuła „Rzeczywistości", to historya nowoczesnego Parysa, który stanął przed trzema kobietami i wybrał — wszystkie, każdą po troszeczce. Parys jest zmodernizowanym malarzem, bo ci mają ponoć najwięcej czaru na kobiety — a i kobiety też są nawskroś współczesne i żadna z nich nie jest boginią.

Są więc: Rena — przyjaciółka, modelka, kochanka, gospodyni, muza i kokociątko w jednej osobie — najciekawsza pod względem samiczkowałości. Dalej t. zw. pani Godelska, tj. taka mężatka, co mając artystyczny wstręt do swego fizycznego męża, szuka u artysty fizycznych wzruszeń dla uspokojenia — intelektu. Ta jest konwencyonalna i karze ją za to sam autor, nie doprowadzając do pożądanego przez nią celu. I wreszcie Karolka, biedne kurczątko, o czystem serduszku, zaplątane w klatce z papugami, które pada też ofiarą atmosfery, ale za sprawą autora ona wychodzi z tej gry zwycięsko, jako pracowita „żona artysty".

A główny bohater, ten szczęśliwy nieszczęśliwiec, co przez wszystkie trzy akty ma takie szczęście do kobiet, to malarz Worycki, który swoją kabotyńską nierówność charakteru tłómaczy niepokojem duszy artysty, co „sam nie wie, czego chce; dzisiaj tego, jutro czegoś innego". W dziedzinie erotyki najlepiej zdaje się odpowiadałaby mu socyalizacya kobiet, a w sztuce obudzi go życie i pożycie z „żoną", z którą pobrawszy się, może powiedzieć za przysłowiem francuskiem, że „ożeniwszy się — popsuł sobie na całe życie towarzystwo". Ta para jest jakby reminiscencyą „Karykatur" Kisielewskiego i taki sam los ją czeka. Ale to już nie moją rzeczą jest martwić się o los bohaterów sztuki po ostatniem opadnięciu kurtyny.

„Rzeczywistość" jednak pozostawia także wrażenie czegoś niedopowiedzianego, epizodu oderwanego i przerwanego na przecinku — i to jest właśnie, mojem zdaniem, jej słabą stroną. Zarzut ten tyczy się tylko tego, czego autor nie dał, a mógł, bo to, co dał, ma wszystkie znamiona jego nieprzeciętnego talentu. Gorczyński ma już imię dobrze zapisane w naszej twórczości dramatycznej, aby go zarzut niedociągnięcia sztuki mógł dotknąć.

Dyr. Trzciński dobrze zrobił, że nam „Rzeczywistość" pokazał, zasługuje ona na to, jako etap w rozwoju indywidualności Gorczyńskiego, a nadto daje tak świetne pole do popisu artystom — i to ją na scenę zaleca.

U nas trzy typy kobiecości wojującej ujęły niezwykle pomysłowo pp. Kamińska, Łuszczkiewicz-Gallowa i Zielińska.

Pierwsza była świetna w całej gamie filuteryi, finezyi i dyskretnem podkreślaniu zmysłowości Reny. P. Łuszczkiewicz-Gallowa kapitalnie przeprowadziła groteskowość „schoengeista", co do serca artysty trafić chciała przez lodowe szczyty rozmów estetycznych, a nawet pozorne starania o czyste kołnierzyki. Całą rolę mówiła prześmiesznym, napuszonym głosem — wogóle „postawiła ją", bo figura Godelskiej nie była największą troską autora. P. Zielińska, jako Karolka pokazała, jak szeroką skalę ma jej talent i jak umiejętnie umie się nim posługiwać. Była bodaj najwięcej „rzeczywistą".

Worycki p. Nowakowskiego był doskonałym. Kabotynizm tego potrójnego amanta, co ma „za dużo uczciwości", aby być zawodowym uwodzicielem, a za mało siły woli, aby nie zostać zawiedzionym, tam gdzie chce, choćby taka Karolka, przeprowadził i uwydatnił p. Nowakowski bardzo trafnie. Role tego rodzaju zdają się najbardziej leżeć w jego charakterze artystycznym, to też dał nam istotnie doskonałą kreacyę.

Wogóle artyści nasi „urzeczywistnili" „Rzeczywistość" lepiej, niźli się ona inkarnuje z siebie samej, talenty ich i wysiłki nadały całości więcej w niektórych miejscach od papierowości, rumieniec rzeczywistego życia. Podzielili też, a raczej powiększyli sukces autora, zapewniając „Rzeczywistości" dłuższe powodzenie.

Zaślepca.

W sprawie rodzicielskiego niedzielnego wiecu słów kilka.

Kraków, 20 maja.

Z najżywszem zainteresowaniem pośpieszyłem w niedzielę do sali Sokoła na wiec rodzicielski, **spodziewając się, że sprawa tak ważna i aktualna, jak przyszłość naszej szkoły ściągnie niezliczone tłumy rodziców i nauczycieli,** którzy w poważnej dyskusyi, nacechowanej serdeczną troską o duszę polskiego dziecka wytyczą zasadniczy program przyszłej polskiej szkoły.

Zdawało się, że wiec, o którym mowa, zapoczątkuje wzajemne porozumienie i współdziałanie rodziców i nauczycieli, że rodzice, zrozumiawszy **nareszcie** znaczenie szkoły, zerwą z dotychczasowym systemem interesowania się szkołą **tylko wówczas,** kiedy chodzi o „wywalczenie" synom pomyślnych postępów i zrozumieniu temu dadzą wyraz przez liczne jawienie się na wiecu, na którym rozpatrywane być miały sprawy najistotniejsze i najgłębsze.

Bo czyż może być co więcej ważnego nad to, czy polska szkoła ma zachować naukę religii jako przedmiot obowiązkowy i uczynić ją podstawą wychowania, czy też ma ją usunąć względnie zamienić na przedmiot nadobowiązkowy, nad to, czy młodzież polska ma być wychowywana w duchu katolickim czy nie? Nikt chyba temu nie zaprzeczy, że sprawa ta jest kardynalnej, **zasadniczej wagi,** że należy ją spokojnie i rozumnie wedle najlepszego sumienia rozważyć, wysłuchując bez uprzedzenia głosów, oświadczających się **za** i **przeciw.**

Inicyatorzy wiecu powodowani troską o duszę polskiego dziecka, kierowani szlachetną pobudką służenia szkole a temsamem narodowi, chcieli dać sposobność wypowiedzenia się wszystkim, którym dobro szkoły i narodu na sercu leży, chcieli wysłuchać ich zdania, za sięgnąć ich rady i decyzyę złożyć w ich ręce.

Niestety zawiedli się srodze, **nie dopisali bowiem ani rodzice, ani sfery nauczycielskie.** Trudno zaiste nie napiętnować tej ospałości i gnuśności nszego społeczeństwa, które nad tak ważnymi problemami, jak przyszłość polskiej szkoły przechodzi lekkiem sercem do porządku dziennego, zostawiając je przypadkowi lub składając w ręce ludzi niepowołanych. Społeczeństwo złożyło jeszcze raz dowód, **że szkołą się nie interesuje** i że szkołę uznaje tylko za „malum necessarium", bez którego trudno myśleć o urzędniczej karyerze na tłustych posadkach.

Nie lepsze świadectwo **wystawiły sobie** sfery nauczycielskie, które chyba **były przedewszystkiem** powołane wypowiedzieć się jasno i otwarcie, na jaki w przyszłości piszą się program. Niczem nieusprawiedliwiona nieobecność sfer nauczycielskich (z profesorów gimnazyalnych zauważyłem **pięciu,** z profesorów uniwersytetu dra Kieckiego, z nauczycieli ludowych bardzo niewielu) jest równoznaczna z opuszczeniem szeregów przez żołnierza w rozstrzygającej chwili, a taki żołnierz przynosi pono **raczej** szkodę niż pożytek.

Dalszym powodem nieudałego wiecu był dobór referentów. Pani Zakrzewska mówiła dużo i pięknie, w przemówieniu swem rzuciła jednak słuchaczom **tak olbrzymi** i tak chaotyczny **materyał,** że nie można się w nim było zoryentować. Był tam szlachetny zapał, gorące serce, wielki rozum, lecz brakło koniecznych warunków wiecowego mowcy, który umie tłumy zapalić, porwać, **siłą argumentów przekonać.** Przemówienie p. Krajewskiego było nie rzeczowe, nieuzasadniające rezolucyi, którą odczytał, bez treści i siły, a przedewszystkiem bez przygotowania. Referent zdawał się zupełnie nie oryentować, o jak ważne rzeczy chodzi. Jeśli chce się na wiecu publicznym przeforsować pewną tezę czy program, wysuwa się na referentów ludzi **najtęższych,** którzy rzeczowymi, mocnymi argumentami przeciwnika położą lub osłabią.

Co do samego wiecu (odbył się wśród zajść, świadczących o braku kultury i dobrego wychowania po obu stronach, zwalczających się) zaznaczyłbym, że wiecu nie uważam za odpowiednie forum, przed którym możnaby wytoczyć tak ważną sprawę, jak ta, która stanowiła porządek dzienny wiecu.

Mniemam, że sprawę, czy szkoła ma zachować naukę religii jako przedmiot obowiązkowy i uczynić ją podstawą wychowania naszej młodzieży czy nie, nie może rozstrzygać wiec zwłaszcza tak nielicznie obesłany, jak niedzielny, lecz, wyobrażam sobie, **kongres oświatowy,** złożony z najwybitniejszych uczonych i najświatlejszych mężów i kobiet polskich **bez różnicy przekonań politycznych.**

Kongres taki okaże się niebawem potrzebny dla ułożenia programu polskiej szkoły, dzisiejsza bowiem szkoła absolutnie nie odpowiada celowi.

Dr Józef Pollak.

Bestyalstwa czerni hajdamackiej.

Egzekucye w lasach. — Banda chłopskie ciągną na rzeź do miast. — Masowe mordy Polaków. — Legionistom rozpruwają kosami brzuchy. — Ukraińcy biją swoich oficerów.

Lwów, 19 maja.

Pewien młody robotnik, któremu udało się zbiedz z Sokala, z pod knuta hajdamackiego i przedrzeć się przez front na stronę polską: opowiada:

Front ciągnie się przez każdą wieś. Ale między wsiami są luki i przez pola można się przedostać, chociaż z niebezpieczeństwem życia, bo Ukraińcy

SCHWYTANEGO UCIEKINIERA WIESZAJĄ NA MIEJSCU.

Ukraińcy złapali go 30 listopada w Rawie Ruskiej. Naturalnie podejrzewali go, że jest żołnierzem polskim. Wzięli mu papiery i 780 koron i **zbili strasznie,** poczem wyprowadzili go za miasto. Tam spotkał go konwój i jakiś podoficer i dowiedziawszy się, że jest rzekomym legionistą, kazał go zaprowadzić do lasu. Znajomego Rusina, chorążego ukraińskiego, prosił, żeby poświadczył, iż nie jest on żołnierzem, wówczas ten odpowiedział:

— Teraz ci przyjdzie koniec, ty fabrykowałeś granaty ręczne dla Polaków!

Istotnie, mimo, że nigdy nie miał nic z granatami do czynienia, napisał na kartce takie doniesienie i dał je konwojowi. Teraz, gdy go do lasu kazano zaprowadzić, był pewny, że to już śmierć.

— Tam spotkaliśmy — ciągnął dalej —

GROMADY CHŁOPCÓW RUSKICH, UZBROJONYCH W KOŁY, WIDŁY I PAŁKI, CIĄGNĄCE KU MIASTU.

Ludzie ci szli z płachtami **rabować i mordować żydów i panów,** do czego też i konwojujący mnie żołnierz namawiał ich. Kiedy się dowiedzieli, że jestem Polakiem, zbili mnie w straszny sposób, **wkopali w śnieg butami.** Zbito mnie tak, że byłem cały czarny. Nie mogłem iść, więc przewieziono mnie do Dobrosina, a stamtąd do Żółkwi, gdzie mnie zamknięto na stacyi w komendzie dworca. W pokoiku, liczącym 2 i pół metra długości a 3 i pół metra szerokości, **stało nas tam 29 osób,** bo oprócz mnie było jeszcze 28 wziętych do niewoli w Grzybowie legionistów, w tem jedna legionistka. **Tak staliśmy w tym pokoiku 8 dni,** otrzymując jako pożywienie trzy razy dziennie juchę ziemniaczaną i **jeden mały, okrągły bochenek chleba na dziesięciu.**

W pierwszych dniach grudnia wyprowadzili z Żółkwi do Kamionki Strumiłowej partyę 9 Polaków, aresztowanych w Żółkwi. Był to jeden ksiądz katecheta, 6 uczniów i 2 nauczycieli.

KONWÓJ ROZSTRZELAŁ CAŁĄ PARTYĘ

w Dzibułkach koło leśniczówki, pod lasem.

Rządy ukraińskie są straszne.

Ta ciemna dzicz morduje wszystkich. Do Lwowa doszły wiadomości o wymordowaniu w Złoczowie tylko 16 osób. Tymczasem

SAMYCH KSIĘŻY POWIESZONO KILKUNASTU W ZŁOCZOWIE.

Strzelano, wieszano... Z żołnierzami polskimi postępują strasznie. Widziałem, jak ładowano ciężko rannych; dwaj żołnierze ukraińscy brali **jednego po drugim za nogi i głowę i rzucali do wozów, jak tłumoki.** W Sokalu jednego rannego legionistę oficer ukraiński **zastrzelił z rewolweru na łóżku w szpitalu.**

Pod Krakowcem — mówił dalej ów informator — Ukraińcy otoczyli mały oddziałek legionistów, którzy widząc w końcu niemożliwość obrony, chcieli się poddać. Mimo to chłopi jaworowscy 64 roznieśli na widłach. Dziubali widłami lub

KOSAMI ROZPRUWALI LEGIONISTOM BRZUCHY.

Za każdą klęskę na froncie mszczą się Ukraińcy w straszny sposób. W Sokalu wydano ogłoszenie, zapowiadające, iż za każdą bombę, rzuconą z aeroplanu polskiego,

PRZYPŁACI ŻYCIEM 15 OBYWATELI POLSKICH.

Armia ukraińska w znaczeniu wojskowem nie istnieje. Właściwie jest to **banda bolszewicka. Oficerów swoich biją, mają ich za nic,** o ile to nie są Niemcy. Dyscypliny niema. Oficerowie są porobieni z byłych podoficerów austryackich. Bitność tych chłopów częściowo stąd pochodzi. Taki porucznik, który zresztą pisać nie umie, chce, żeby wojna trwała jak najdłużej. A zresztą to wszystko podbechtane jest przez księży grecko-katolickich.

KTÓRZY KAŻĄ „LACHIW RIZATY".

Jednego razu, dla zrobienia porządku w Sokalu, ściągnięto ukraiński batalion szturmowy, ten zaś urządził przedewszystkiem **w mieście rabunek i bicie oficerów.** W biały dzień **wlepiano im po 25 nahajów i ściągnięto z nich bluzy i buty.**

Ukraińcy, ustępując z Sokala, spalili 3 drewniane mosty sokalskie, a czwarty na Bugu między Olszówkiem a Iwaniczami wysadzili w powietrze.

Wkraczających żołnierzy polskich witano z niesłychanym entuzyazmem. Ludzie płakali, całowali żołnierzy, a nawet i kopyta koni. Radość zapanowała powszechna. Inwazyi ruskiej położono kres.

* * *

Rządy ruskie w Stanisławowie

Lwów, 19 maja.

Los ludności polskiej w zajętej przez hajdamaków części Galicyi pogarsza się z każdym dniem, a cierpienia te rosną lub maleją zależnie od sytuacyi bojowej.

Władze ukraińskie — jak donosi „Gazeta Poranna" — za każdą klęskę, poniesioną przez ich armię, mszczą się na bezbronnej ludności. — W dniach oblężenia Lwowa łudziły się ukraińskie sfery stanisławowskie możliwością zwycięstwa; przygotowano już nawet **dwukrotnie iluminacyę** z okazyi ewakuacyi Lwowa przez Polaków i zajęcia miasta przez wojska ukraińskie. Aż oto nagle, jak grom z pogodnego nieba, spadają na ludność ukraińską wiadomości o rozbiciu wojsk ukraińskich pod stolicą Galicyi. Następuje odwet, **mszczą się w sposób dziki i barbarzyński** na bezbronnej ludności polskiej.

Po Stanisławowie uwijają się bandy szpiclów i prowokatorów. Wkręcają się oni do patryotycznych kół polskich, korzystają z byle jakiego słowa, nieoględnie wyrzeczonego, powodując **natychmiastowe aresztowanie.** W ten sposób aresztowano dra Dobrockiego, dra Perlaka, p. Bunikowską, Bączalską i w. i.

Rozpacz ogarnia człowieka, gdy się słyszy, **jak tych aresztowanych traktują, jak więżą i torturują.** W zimnych piwnicach więziennych przy ul. Bilińskiego zamiera niewinna ludność polska Stanisławowa. I tam jeszcze wysyłają swą zausznicę Malinowską, która jak faryzeusz, udając również więzioną, **stara się znów podchwycić i wyszpiegować,** gdy zaś to się jej nie udaje, zmuszają w inny sposób do złożenia zeznań żądanych.

Władze ukraińskie **usunęły wszystkich urzędników Polaków.** Urzędy obsadzono młodymi, niekwalifikowanemi siłami.

Dokładnego rozgraniczenia między zakresem władz cywilnych a wojskowych **niema** i stąd wielka powolność w załatwianiu spraw i dyezoryentacya. Władze cywilne i wojskowe działają każda na własną rękę, stąd sprzeczne nieraz zarządzenia, zwłaszcza w sprawach, dotyczących rekwizycyi.

W mieście widzi się tylko szyldy ruskie i napisy i nazwy ulic. **Pomnik Mickiewicza i Grunwaldzki bestyalska dzicz rozbiła w kawałki.**

Aprowizacya wygląda opłakanie. Rusini dostają wszystko, podczas gdy **ludność polska przymiera z głodu.** Chleb dostają tylko na rynku w cenie 12 koron za bochenek, za mąkę i cukier płaci się od 20 do 50 koron, za 1 kg. masła 80 koron, jajo 1 kor., sąg drzewa 600—800 koron. Inne są oczywiście ceny dla ukraińskiej ludności. Ciężką jest również dola urzędników Polaków.

Ceduła kursowa Giełdy krakowskiej

z dnia 14 maja 1919 r.

	Ofiarowano K	Żądano K
Marki polskie	188·—	194·—
Marki niemieckie po 100 M. i 1000 M. .	195·—	198·—
„ niem. drobne	190·—	195·—
Ruble carskie po 100 Ro	235·—	240·—
„ „ drobne	228·—	232·—

Sądy doraźne w całej Galicyi.

Kraków, 20 maja.

Min. spraw wewn. w porozumieniu z min. sprawiedliwości **zarządziło zaprowadzenie w okręgach sądów apelacyjnych w Krakowie i Rzeszowie sądów doraźnych dla zbrodni i morderstwa**, rabunku, podpalenia i dla przewidzianych w paragrafie 85 powszechnej ustawy karnej zbrodni gwałtu publicznego, popełnionych przez złośliwe uszkodzenie cudzej własności.

Kto po ogłoszeniu tego zarządzenia stanie się winnym jednej z wyżej wymienionych zbrodni **będzie stawiony przed sąd doraźny i ulegnie karze śmierci.**

Winnym zbrodni staje się także, kto przez rozkaz, poradę, nauczanie lub pochwałę czyn zbrodniczy wywołał lub z zamiarem spowodował, do tegoż wykonania przez zamierzone dostarczenie środków usuwanie przeszkód lub w jakikolwiekbądź inny sposób udzielił poparcia lub pomocy **do tegoż pewniejszego wykonania się przyczynił**, tudzież każdy, kto porozumiał się sprawcą z góry co do udzielania mu pomocy i poparcia po spełnieniu zbrodni lub co do udziału w zysku i korzyści.

Okólnik min. spraw wewnętrznych dodaje, że utrzymanie w mocy nadzwyczajnych zarządzeń w interesie bezpieczeństwa publicznego w Galicyi jest na razie jeszcze niezbędne wobec często powtarzających się w kraju naruszeń publicznego porządku prawnego, a zwłaszcza wobec powszechnie znanych, **ubolewania godnych wypadków zbrodniczych, naruszenia bezpieczeństwa życia i mienia spokojnych mieszkańców, które w ostatnim czasie zaszły w szeregu powiatów, a w szczególności w powiecie Rzeszowskim, Kolbuszowskim i Strzyżowskim.**

Dwa morderstwa w Kierlikówce.

Zemsta czy rabunek?! — Bandyci napadają spokojnych mieszkańców wioski. — Zamordowanie kulami ekrazytowemi dwojga ludzi. — Bandyci teroryzują ludność.

Kraków, 20 maja.

(T) Spokojna i cicha wioska Kierlikówka położona między Bochnią a Wiśniczem obok pięknych i rozległych lasów i gajów, była onegdaj widownią krwawych zbrodni. W nocy z 9 na 10 bm. kilku bandytów przyszło pod dom sekretarza gminy Józefa Dudzika i cichaczem weszli do sieni.

Żona Dudzika Małgorzata posłyszała szmer i aby zobaczyć kto się tam znajduje uchyliła drzwi od izby, — a ponieważ było ciemno weszła na środek sieni. **Wtedy nagle z ciemności padły dwa strzały i nieszczęśliwa kobieta padła na miejscu trupem.** Natychmiast wybiegł z izby mąż zabitej Józef Dudzik i zbaczył w ciemności uciekających kilku bandytów. Na ziemi leżała jego żona w olbrzymiej kałuży krwi, gdyż **bandyci strzelając użyli kul ekrazytowych.** Jak zeznaje mąż zamordowanej był to prawdopodobnie akt zemsty, chociaż nie wykluczone jest usiłowanie rabunku, któremu ewentualnie przeszkodził mąż zamordowanej. W przeciągu godziny bandyci udali się pod dom gospodarza tej samej wsi Franciszka Sroki i tam poczęli dobijać się do okna żądając, by ich do środka puszczono. Sroka nie chciał tego uczynić, wtedy bandyci oświadczyli, że są żandarmami i że poszukują dezerterów. Gdy i to nie nie pomogło i do chaty ich nie puszczono, wtedy siłą wyłamali i rozbili okno i poczęli wchodzić do izby. Przerażony Sroka ukrył się za framugą okna, wtedy jeden z bandytów wziął go na cel karabinu **i kulą ekrazytową rozszarpał mu łopatkę i klatkę piersiową.**

Sroka zginął na miejscu. Następnie bandyci dokonawszy tych zbrodni poczęli hulać po wsi. Śpiewali i strzelali na wiwat — aż wszyscy mieszkańcy wsi drżeli z przerażenia. W pobliskim lesie, **gdzie udali się jeszcze tej nocy napadli na prowadzącej tamtędy drodze kilku spóźnionych przechodniów i obrabowali ich doszczętnie.** W toku dochodzeń przeprowadzonych przez żandarmeryę wspólnie z inspektorem policyi Rechowiczem, stwierdzono, że zbrodni tych dopuścili się dwaj znani w tamtych okolicach kawalerowie wesołego życia. Józef Kawalec l. 25 z Wiśnicza i Zdebski z Cichówk.

Tych dwu „przyjemniaczków“ aresztowano za towarzyszami urządzono pościg. Przy tem nadmienić musimy, że jak nam donoszą wiarygodni świadkowie, ludność tamtych okolic jest **teroryzowana przez różnych bandytów i włamywaczy, do tego stopnia, że o zmroku ludzie boją się z domów wychodzić.**

Zjazd delegatów emerytów i rencistów kolejowych.

Kraków, 20 maja.

Dnia 17 bm. odbył się w Krakowie przy licznym udziale przedstawicieli z Małopolski zjazd emerytów i rencistów kolejowych.

Uchwalono: 1. Oprzeć organizacyę emerytów i rencistów na statucie warszawskiego Związku czynnych pracowników kolei. 2. Zorganizować osobny dzielnicowy wydział Związku z siedzibą w Krakowie. 3. Potworzyć sekcye emerytów i rencistów przy kołach Związku pracowników kol. na prowincyi.

Następnie uchwalone wnioski w sprawie uregulowania wymiaru dodatku wojennego na równi z pracownikami czynnymi, uporządkowanie zabagnionych rent i emerytur, obronę nabytych praw do ulg taryfowych jazdy koleją w całem państwie, tudzież do korzystania z aprowizacyi kolejowej na równi z aktywnymi. W końcu uchwalono wysłać do ministerstwa kolei żelaznych i prezydyum Związku pracowników kolejowych w Warszawie następujący telegram:

Zjazd delegatów emerytów i rencistów kolejowych Małopolski z 17 maja 1919 w Krakowie prosi zarządzić niezwłocznie wypłatę zaległych od 1 listopada 1918 aż dotąd emerytur, rent i dodatków wojennych na rachunek byłej Austryi.

„O BUDOWĘ WĄZKOTOROWYCH KOLEI POLNYCH, LEŚNYCH I FABRYCZNYCH“. Napisał **Juliusz Weiss.** Nakładem fabryki kolei wązkotorowych Tow. akc. „Roessemann i Kuchnemann“. Cena 80 halerzy.

Powyższą broszurkę przesyła interesentom biuro firmy Juliusza Weissa we Lwowie, ul. Potockiego 26 i w Wiedniu I., Trattnerhof, za przesłaniem powyższej należytości w znaczkach pocztowych. 1549

Wielka rewizya w hotelu „City“

Kraków, 20 maja.

Wczoraj Straż obywatelska, pod komendą p. Tomaszewskiego i organów policyi, pod kierownictwem inspektora Wawrzykiewicza, dokonały **wielkich rewizyi w hotelu „City“.** Zakwestyonowano tam **wielką ilość sukna za kilkanaście tysięcy koron** i sto kilkadziesiąt par bucików.

Towary te miały być w tych dniach wysłane do miasteczek Królestwa i puszczone tam na pasek. Skonfiskowane buty i sukno złożono tymczasowo w magazynach policyi.

Hotel „City“ jest krakowską giełdą paskarzy, gdzie rozmaici paskarze załatwiają transakcye i zlecenia niedozwolonego handlu z prowincyą a szczególniej z Królestwem. Policya zajęła się podejrzanymi właścicielami skonfiskowanych rzeczy.

Dziś dnia 21 maja 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można (po potrąceniu procentu):

100	markowe,	koronowe,	rublowe	za	97,78
500	„	„	„	„	488,89
1.000	„	„	„	„	977,78
5.000	„	„	„	„	4888.89
10.000	„	„	„	„	9777,78

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Wtorek 20 maja

Św. Bernarda

Wschód słońca 4·38

Zachód słońca 7·25

Długość dnia 14·30

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Dziś „Rzeczywistość“.

TEATR POWSZECHNY:

Dziś „Otello“.

—o—

Karty poboru tytoniu w Krakowie.

Celem zaprowadzenia kart tytoniowych **zostanie przeprowadzony spis obywateli od 20 roku życia.** Ponieważ spisy od 20 roku do 50 znajdują się w komendach dzielnicowych, naczelna komenda S. O. uprasza obywateli, którzy liczą 1) ponad 50 lat życia, 2) są uwolnieni od służby w S. O. (lekarze, aptekarze, księża itd.), **aby zgłosili się w komendach dzielnicowych od 6 g. wiecz. celem podania swych nazwisk.** Spis ukończony zostanie z dniem 1 czerwca, poczem oddany zostanie Dyr. Skarbu, która przygotuje karty tytoniowe i rozda przez komendy dzielnicowe obywatelom miasta.

Zwraca się uwagę, że nie zaopatrzeni w karty tytoniowe nie będą otrzymywali tytoniu.

—o—

Amerykańska bawełna i żywność dla Polski.

„New York Herald“ z 16 bm. przynosi list ministra żywności Hoowera do prez. Paderewskiego, w którym Hoover zawiadamia, że **postarano się o finanse na import środków żywności do Polski aż do najbliższej jesieni**, że dodatkowe kredyty zostały przyznane w celu umożliwienia wydatnych przesyłek bawełny, ażeby **polskie fabryki mogły być w ruch puszczone,** że także Ameryka będzie mogła dać Polsce wydatną pomoc w innych celach.

Straż obywatelska będzie zatrzymana.

W niedzielę odbyło się pod przew. prezesa dra Schneidera plenarne posiedzenie Nacz. Komitetu Straży obyw. w obecności komendantów 22 dzielnic Krakowa, prezesów Komitetów dzielnicowych i zaproszonych gości. Na zebraniu obecny był także prez. Federowicz i wiceprezyd. Sare.

Zebrani uchwalili:

1. Zebranie plenarne Naczelnego Komitetu w obecności Prezydyum miasta Krakowa potwierdza powziętą już poprzednio uchwałę, że Straż obyw. w całej swojej rozciągłości **musi być utrzymaną.**

2. Naczelna Komenda stwarza Komisyę dla opracowania ostatecznego statutu i regulaminu Straży obyw. i przedstawi go łącznie z Prezydyum miasta odpowiednim władzom celem unormowania prawnych podstaw Straży.

3. Naczelna Komenda łącznie z Prezydyum miasta postara się w najbliższym czasie u odpowiednich władz, **aby pewien procent skonfiskowanych artykułów przypadł do rozdziału członkom Straży pełniącym służbę.**

4. Na wezwaniach do służby należy pominąć rygor o karach, natomiast zaznaczyć, że **tylko**

Zatarg min. kolei ze „Związkiem kolejarzy".

(Telefonem od naszego Korespondenta).

Warszawa, 20 maja.

Bezrobocie w warsztatach kolejowych trwa dalej. Lokal „Związku kolejarzy" otoczony jest wojskiem i nikogo do wnętrza nie wpuszczają.

Obecnie sytuacya skomplikowała się wskutek zatargu ministra kolei ze Związkiem kolejarzy.

Minister kolei zarzucił Związkowi, że wywołuje strajki, **zabronił mu nadawania depesz** i złożył z urzędu prezesa Związku. inż. Słuszewskiego.

Z tego powodu odbyła się narada przedstawicieli Związku z ministrem wojny Leśniewskim i ministrem spraw wewnętrznych Wojciechowskim, w której brali udział także posłowie socyalistyczni.

Związek zażądał: 1) **zadośćuczynienia za uczyniony zarzut wywoływania strajków**; 2) **cofnięcia rozkazu, wydalającego tych wszystkich, którzy dnia 16 maja b. r. wstrzymali się od pracy**; 3) **wycofania wojska z lokalu Związku kolejarzy**.

Żądania te rozpatruje obecnie rada ministrów.

pełniący stale członkowie Straży obyw. służbe korzystać będą z ewentualnego przydziału skonfiskowanych towarów.

5. Naczelna Komenda **porozumie się z Prezydyum Rady Robotniczej** celem nawiązania ścisłego kontaktu a to dla współpracy w wydaniu statutu, jak również zaprosi jednego z członków Prezydyum Rady Robotniczej do Prezydyum Naczelnego Komitetu.

Wolny handel we Francyi.

„Journal de Debats" pisze: „Bliski powrót swobodnego importu i eksportu postanowiono na konferencyi międzyministeryalnej, która się odbyła w Ministerstwie finansów. Utrzymane zostaną pewne ograniczenia co do przywozu, mianowicie w celu ułatwienia podjęcia pracy w zakładach przemysłowych przestrzeni, uwolnionych od najazdu.

Reprezentacya Niemiec w Watykanie.

Katolicki dziennik holenderski „Maasbode" donosi, że Niemcy zamierzają wysłać reprezentanta dyplomatycznego do Watykanu, jako następcę posła pruskiego Mihlberga, który musiał opuścić Rzym wskutek wybuchu wojny z Włochami. Jako przyszłego posła wymieniają dra Dergena, obecnego szefa sekcyi politycznej w Min. spraw zagranicznych w Berlinie. Zwraca uwagę fakt, że **zamiast Prus wysłać ma posła państwo niemieckie, które dotychczas nie miało reprezentanta w Watykanie.**

Japonia grozi wojną?

(P) „L'Information" donsi z Tokio o wielkiem wrzeniu, ogarniającem szerokie masy. Japonia robi wrażenie kraju, stojącego u progu wojny. Flota japońska obsadziła wszystkie stacye na wschodnio azyatyckich wodach, do których Japonia rości sobie pretensye.

Aparat do odkrywania zakopanych pocisków.

(P) Profesor Gutton wynalazł aparat, mocą którego będzie można odkrywać rozrzucone niewystrzelone pociski. Aparat ten znajdzie zwłaszcza zastosowanie w północnej Francyi.

Rekord amerykańskiego balonu sterowego.

„Daily Mail" z dnia 16 bm. donosi z miejscowości St. John, że amerykański balon sterowy C. 5. **przybył tam bezpiecznie po locie bez przerwy, przebywszy 1200 mil morskich z Montauk** Point na ląd Island. Publiczność urządziła załodze gorącą owacyę, która jak powiada wspomniany dziennik, pomieszana była z zazdrością, że czynu tego nie dokonali aeronauci angielscy.

PODZIĘKOWANIE WILNA DLA KRAKOWA. Prezydent Federowicz otrzymał od burmistrza Wilna p. Abrahamowicza następującą depeszę: Magistrat stoł. miasta Wilna przesyła prastarej stolicy krakowskiej serdeczne podziękowanie za powitanie z powodu oswobodzenia miasta od jarzma bolszewickiego. Dzięki wielkim czynom naczelnego dowództwa i bohaterstwu wojska polskiego zostaje przywrócona dawna łączność pomiędzy ziemią wileńską wraz ze stolicą, a innemi częściami Rzeczypospolitej. Mieszkańcy grodu wawelskiego na ręce Rady miasta ślemy braterskie pozdrowienia, wyrażając niepłonną nadzieję na wspólną świetlaną przyszłość.

USTĄPIENIE DRA BATTAGLII ze stanowiska kierownika sekcyi III K. U. O. wywołało w jaknajszerszych kołach przemysłowców, kupców i rękodzielników żywe niezadowolenie. Jak donoszą z Warszawy, na ręce ministerstwa przemysłu i handlu wpływają jeszcze po dziś dzień zbiorowe listy i enuncyacye poszczególnych stowarzyszeń, domagające się, by Ministerstwo wpłynęło na dra Battaglię w kierunku cofnięcia rezygnacyi i dalszego prowadzenia dawnych agend. Wszystkie oświadczenia podkreślają zgodnie ogromne zasługi dra Battaglii dokoła akcyi odbudowy i podniesienia przemysłu, handlu, tudzież rękodzieł.

Jak liczne są te petycye do ministerstwa, wskazuje fakt, że z samego tylko Nowego Sącza i okolicy wpłynęło ich kilkanaście. Pisma takie wysłały m. i. Bank mieszczański, Związek krawców, „Szatnia" Stowarzyszenie rękodzielników i przemysłowców cechu krawieckiego, Stow. kupców i przemysłowców i w. i. Podobne enuncyacye nadchodzą także z innych stron kraju.

DOWODY OFIARNOŚCI PUBLICZNEJ. Mamy prawo twierdzić, iż nasza dzielnica jest najofiarniejszą z wszystkich dzielnic Polski. Do 15 maja wpłynęło do Kasy Zarządu głównego T. S. L. z tytułu „Daru narodowego 3-go maja" około 110.000 K. Pozatem wiadomo, że sam Lwów zebrał koło 120.000 K.

PIŚMIENNY EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI odbędzie się w gimn. Sobieskiego dla wszystkich uczniów w dniach 26, 27 i 28 maja (o g. 8 rano). Eksterniści mają ponadto zgłosić się 23 b. m. o 8 rano celem napisania zadania pol.-łac. i matem.

KOMENDA S. O. DZ. IV. donosi na mocy uchwały Wiecu dzieln. IV, iż daty służby, wyznaczone w legitymacyach unieważnia się z dniem dzisiejszym. Zgłosić należy się na wezwanie.

WIADOMOŚCI O 6 PP. LEG. Wobec licznych zapytań ze strony b. oficerów i żołnierzy 6 pp. Leg., zawiadamia się, że 6 pp. Leg. istnieje. Dowództwo objął major Popowicz Bolesław. Kadra znajduje się w Ostrowiu-Komarowie do 22 b. m., a potem przenosi się do Płocka. Komendę Kadry objął major Gigiel Józef.

ŻOŁNIERZE 5 KOMP. 7 PP. LEG. „pułku chełmskiego" zasyłają pięknym Chełmiankom serdeczne pozdrowienia.

ODCZYT O FILOMATACH I FILARETACH. Staraniem Związków filareckich w Krakowie wygłosi prof. Kallenbach odczyt pod tyt. „Filomaci i filareci" we wtorek 20 b. m. o godz. 6 wieczór w sali Kopernika, uniwersytet. Dochód przeznaczony na dzieci w Wilnie. Wstęp: 5, 3 i 1 K. Dla młodzieży szkolnej i uniwersyteckiej 40 hal.

KRAKOWSCY KRYTYCY TEATRALNI O TEATRZE KRAKOWSKIM. Konferencya literacka o teatrze krakowskim z referentami: prof. Z. Jachimeckiego, Tad. Konczyńskiego, Jana Pietrzyckiego, red. W. Prokescha, prof. L. Skoczylasa i prof. M. Szyjkowskiego odbędzie się 23 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali Instytutu muz. (ul. Św. Anny 2). Bilety w cenie 3 i 2 kor. do nabycia od dzisiaj w księgarni J. Czerneckiego (Rynek 11).

ZAPASY OBUWIA. Dyr. Kraj. Zakładu odzieży w Krakowie i Podgórzu zawiadamia, że dotychczasowe zapasy obuwia są zupełnie wyczerpane, dalszych zgłoszeń o przydział obuwia z ewentualnych nowych transportów, aż do czasu stosownego uwiadomienia przez dzienniki nie przyjmuje, o temże nadejściu obuwia amerykańskiego i o sposobie rozdziału tegoż zawiadomią dzienniki.

Zaznacza się również, że wszelkie osobiste interwencye w Dyrekcyi Zakładu w sprawie sprzedaży obuwia są bezskuteczne.

ZRÓWNANIE CEN SKÓRY GOTOWYCH W MAŁOPOLSCE Z CENAMI OBOWIĄZUJĄCEMI W KONGRESÓWCE. Biuro Przemysłów skórniczych zgodziło się na zrównanie cen skór w Małopolsce z cenami obowiązującemi w Kongresówce, ustalając te w sposób następujący za 1 klgr.: a) skóry juchtowej do 2 mm grubości K 63, b) powyżej 2 mm K 58.50, c) skóry kierpcowej niedłuszczonej, silnie wyplaterowanej K 60, d) skóry tak zw. zembrzyckiej K 50.

Ceny te obowiązują garbarzy przy dostawach hurtownych dla kupców, władz wojskowych i Biura Przemysłów skórniczych.

(T) **DUNAJ CZY STYKS W KRAKOWIE?** Stare pieśni ludowe wspominają o wielkich rzekach i strumieniach, które niegdyś miały płynąc po ziemiach Polski. Nazywają się te rzeki Dunajami. Taki bajeczny Dunaj, jakby z bajki lub ze starej pieśni słowiańskiej, widzieliśmy w niedzielę między Drobnerem a Pałacem Sztuki. Wartki prąd wody unosił z Szczepańskiego targu resztki różnych pstrych szmat i zużytych podartych butów przekupek, które płynęły jak łodzie lub tratwy, zapewne do Gdańska. (Nie przekupki, lecz buty). Naturalnie przebycie tak głębokiej rzeki sprawiło przechodniom wielką trudność. Szczególnie panie nie wiedziały, co mają robić z tym fantem alias rzeką.

Debatowano i radzono, czy nie wypadałoby pożyczyć od naszych saperów pontonowego mostu. Szczęściem Bogo, że znalazł się ratunek w postaci starej balii sterowanej przez Charona, którego dyrektor p. Trzciński wypożyczył z rekwizytorni Teatru miejskiego. Jak nas informują z kompetentnych źródeł, Magistrat krakowski dla wygody naszej publiczności ustanowi na najbliższem posiedzeniu Rady m. kilka posad Charonów-przewoźników, gdyż jak Falb przepowiada, w lipcu tego roku spadną wielkie deszcze i potoki zaleją ulice Krakowe (gdyż na razie brak obszernych kanałów), Magistrat ogłosi warunki „kwalifikacyi" na posady Charonów.

OBCHÓD KONSTYTUCYI 3 MAJA odbył się ubiegłej niedzieli staraniem Związków katolickich właścicieli realności Zwierzyńca i Półwsia. Po mszy św. w kościele PP. Norbertanek kazanie okolicznościowe wygłosił ks. prof. Lehman. Popoł. urządzono obchód w szkole męskiej dla mieszkańców Zwierzyńca, wieczorem zaś w miejsk. Zakładzie wychow. sierót-chłopców dla mieszkańców Półwsia. Z zebranej kwoty 150 K przeznaczono 100 kor. na cele obrony zagrożonych kresów Polski, a resztę na fundusz zakładu wychowawczego braci Albertów.

(T) **[illegible]**. Onegdaj w niedzielę padał przez cały dzień modny deszczyk majowy. Na plantach i ulicach było ciemno i smutno, to też kilku wesołych „Krakowiaków" poszło zagrać w karty do pewnego „otwartego" domu przy alei Słowackiego. Były tam „mehera" i harakter" (arak) i harmonijka. To też towarzystwo (przy tym paskudnym deszczu) bawiło się „klawo". Wedle godziny szóstej z wieczora wyszli na aleje, by łyknąć trochę powietrza, a po drodze i „spirytusu". Ale nieszczęście chciało, że spotkali na swej drodze również podobnie wesołe towarzystwo i od słowa do słowa przyszło na noże. Tak nieszczęśliwie się pomacali, że musiano wezwać Pogotowie. Trzech młodzieńców, Sergiusza Borysenko, Karola Przetaka i Stefana Kozłowskiego z ranami w brzuchach i piersiach odwieziono do szpitala.

(l.) **W ZAKOPANEM — ZIMA!** Jak nam donoszą ze stolicy Tatrzańskiej panuje tam jeszcze ciągle w całej pełni aura zimowa. Temperatura wynosi w dzień 0 stopni, w nocy zaś opada do 3 lub 4 st. poniżej zera. Góry dotąd zakute są w pancerz śniegu, który przed tygo-

Wśród homunkulusów

Romans fantastyczno-społeczny.

— Nie rozumiem — rzekł Plato otwarcie — dlaczego, skoro życie w organizmie ustało, miano czcić wielkiego ducha w martwych gnijących wnętrznościach i w kościach butwiejących. Przecież ów duch nie żył w zgniliźnie.

— Tak? — wtrącił Filip. — A gdy wy teraz popiół zmarłych wyrzucacie na pola, jako nawóz, to ja tego także nie rozumiem. To jest ordynarne, plugawe, wstrętne, ohydne, to jest więcej, niż świństwo!

Plato odpowiedział spokojnie:

— Gdy zwracamy martwy proch ziemi, z której on powstał, proch ten dostaje się znowu w obieg życia. Nowe życie daje mu nowe formy bytu, martwy proch zmartwychwstaje. Owa upragniona nadzieja zmartwychwstania, przewijająca się przez religie wszystkich wieków, staje się rzeczywistością. Tylko odbywa się to w doskonalszej, czystszej formie, niż za waszych czasów.

— Tak? A skądże bierzecie życie dla owego martwego prochu? —, zapytał Filip lekceważąco.

— Stamtąd, skąd się bierze wszelkie życie na mie: ze słońca.

— Synowie słońca! — szepnął Avanti.

Wychodząc z krematoryum profesor zatrzymał się na chwilę i rzekł poważnym tonem do Platona:

— Ja was jednak teraz zrozumiałem. Dla was taki, smutny dla nas akt pogrzebu, nie jest żadnym aktem żałoby. Tu bowiem dla was zaczyna się przemiana. Tutaj jest miejsce, gdzie się zaczyna śmierć, ale nowe życie, bo tu, jak pan powiedział, martwy proch wchodzi w obieg nowego życia.

Homunkulusy przytaknęli.

— Tak — wtrącił Filip — gdyby tylko można było przypomnieć sobie potem, że się już raz żyło. A tymczasem co? Żyje się, powiedzmy 70 lat, potem idzie się do tego pieca, potem się zmartwychwstaje, żyje się i znowu wraca się do pieca, a potem znowu do fabryki. I tak w kółko. Trochę to za nudne, ale być może, że tak w istocie być powinno.

Wsiedli do automobilu.

— A teraz jedźmy tam, gdzie powstają homunkulusy — rzek profesor.

— Tam będzie więcej ciekawego do widzenia — zawołał Filip i sięgnął ręką do kieszeni, aby się upewnić, czy nie zgubił fotografii Kasi. Filip był stanowczo zdecydowany poprosić dyrektora, aby mu zrobił narzeczoną.

Po godzinie jazdy przybyli do wielkiego kompleksu budynków, stojących wśród ogrodów. Wejście do wnętrza nastręczało rzeczywiście wiele trudności. U wejścia do gmachu frontowego musieli się zatrzymać w poczekalni. Tu jakiś urzędnik odebrał od Platona szereg papierów, zaopatrzonych [illegible] pieczęcią, poprosił, aby chwilę zaczekali i oddalił się.

— Chyba boją się, abyśmy im nie skradli kilkoro dzieci — zauważył Filip.

— Nie — odparł Plato — ale tu trudności zwiedzania są zupełnie uzasadnione. Służba jest tutaj nader odpowiedzialna, najmniejsze przeoczenie może sprowadzić uszkodzenie rozwijających się istot i nie dać im pełni doskonałości do służby publicznej. My także pomimo otrzymanego zezwolenia na zwiedzanie, nie będziemy mogli zatrzymać się tu dłużej, aby nie zabierać czasu pracującym i nie absorbować uwagi funkcyonaryuszów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dniem jeszcze padał wielkimi płatami, urągając wszelkim przyjętym na ogół prawidłom atmosferycznym. Ogólny widok Zakopanego przypomina raczej sezon narciarsko-saneczkowy, aniżeli wiosenny, którego z takiem upragnieniem oczekiwali już tamtejsi mieszkańcy. Szczególnie właściciele will i pensyonatów niezbyt chętnem okiem patrzą na te wybryki przyrody, które gotowe odstraszyć pierwszych zapowiedzianych już letników.

LIGA KOBIET W BOCHNI zakupiła dla miejscowego szpitala wojskowego 50 sztuk bielizny za 2450 K, którą to sumę uzyskała z przedstawienia kółka dramatycznego, z bufetu na zebraniu Tow., ze zbiórki ulicznej i jednego większego datku.

UNIWERSYTET ŻOŁNIERSKI W LUBACZOWIE. Nie ucichły jeszcze strzały, miasto zaledwie odetchnęło po czteromiesięcznej walce, gdy garstka obywateli stanęła do współpracy z władzami wojskowemi nad żołnierzem polskim. I hen na kresach, powstała placówka, która hart i pogodę ducha młodego żołnierza naszego krzesać będzie. Powstał Uniwersytet żołnierski.

Miesiąc istnienia, a plon wielki, bo istnieje czytelnia, biblioteka, sekcya teatralna. Organizuje się gospoda i kurs analfabetów. Wspólnie z Kołem T. D. L. przygotowano I obchód rocznicy Konstytucyi 3-go Maja w wyzwolonej Ojczyźnie. Po dotychczasowych wynikach sądzić należy, że rozwój uniwersytetu jest zapewnionym.

OKRADZIONY POSEŁ. W lokalu Klubu Narodowego w Warszawie skradziono posłowi Szymonowi Rajca palto wraz z najdujacym się w kieszeni rewolwerem.

(P) **WALKI ULICZNE WE WŁOSZECH.** Wedle telegramów pism wiedeńskich, rozgorzały w południowych miastach włoskich, zwłaszcza w Neapolu, groźne walki uliczne.

(P) **NIEMIECKIE STRATY W LUDZIACH.** Wysokość strat, poniesionych przez Niemcy w czasie wojny w ludziach, wynosi łącznie w zabitych i rannych ponad pięć milionów ludzi.

(P) **PŁACE NAUCZYCIELSKIE W BUDAPESZCIE.** Nauczyciele w Budapeszcie otrzymują w myśl rozporządzenia rządu rad robotniczych tygodniowe pensye w wysokości 350, 400, 430, 460, 490 i 520 K stosownie do ilości lat służby. Po dwudziestoletniej służbie otrzymają 500 K tygodniowo.

Z DOKUMENTÓW WOJENNYCH. Paryskie „Figaro“ ogłasza następujący rozkaz komendy niemieckiej we Francyi, z daty 6 grudnia 1916, wydany do mera miasta Damizy: Gmina Damizymizy dostarczy 30 kobiet, które wyjadą dnia 8 grudnia do St. Ermo, powrócą około 15 stycznia. Poleca się natychmiastowe ułożenie listy kobiet powyżej 15 lat, o ile możności bezdzietnych. Tę listę mer ma przywieść osobiście do komendy dziś po południu. Komenda dokona wyboru i wyznaczy kobiety, które mają wyjechać. Ten rozkaz jest nieodwołalny. Spisywać przedewszystkiem kobiety złego prowadzenia się.

ZMARLI. Zygmunt hr. Wielopolski, o którego powołaniu na stanowisko ambasadora polskiego w Londynie mówiono w ostatnich czasach, umarł w Warszawie na udar serca.

Ś. p. Emil Stroński. W czasie ostatnich walk pod Samborem zginął bohaterską śmiercią major Stroński. Śp. Emil Stroński wyjechał niedawno z Cieszyna wraz z 10 pp. cieszyńskim na front. Pod Gródkiem do wyparcia Ukraińców, podobnie i w czasie ostatniej ofenzywy naszej walczył w pierwszym szeregu, a zginął na czele swego batalionu, dnia 15 bm. pod wsią Porzecze.

Stefan Kopaszyna Sikorski, właściciel majątku Dziemięrzyce powiatu miechowskiego, syn ś. p. Juliana i Stefanii z Blaskich Sikorskich, zginął tragiczną śmiercią w 39 roku życia dnia 17 maja 1919 r., zamordowany przez bandytów. Pogrzeb odbędzie się w Racławicach 20 bm. o godz. 10 rano.

Asymilatorzy żydowscy przeciw uroszczeniom syonistów.

Warszawa (telef.). (a) Prasa żargonowa podaje, że w Paryżu odbyła się konferencya asymilatorów z różnych krajów. Z Warszawy wziął udział Natanson. **Oświadczył on się przeciw utworzeniu państwa żydowskiego w Palestynie.** Konferencya wybrała komisyę, która będzie utrzymywała kontakt ze sferami konferencyi pokojowej, działając w kierunku antinacyonalistycznym żydowskim, a **zwłaszcza przeciw żydowskim żądaniom narod. w nowo powstających państwach.**

Syoniści warszawscy jadą do Paryża.

Warszawa (telef.). (a) W tych dniach wyjadą z Warszawy do Paryża przedstawiciele syonistów, a między nimi także **poseł Kohn.** Część z nich pozostanie w Pradze, dokąd przenosi się **syonistyczny wydział wykonawczy.** Komisya ta będzie pozostawać w stałym kontakcie z delegacyą syonistyczną, pracującą w Paryżu, ze względu na konferencyę pokojową.

Kontrpropozycye niemieckie na kongres pokoju.

Domagają się plebiscytu w prowincyach wschodnich.

Berlin. (PAT) Biuro Wolffa: „Vossische Zeitung“ donosi z Wersalu: „Matin“ donosi, że kontrpropozycya niemiecka, która jago ogólna kontrpropozycya ma być przedłożona przez delegatów niemieckich w formie memoryału przed stawicielom koalicyi, opiera się na następujących zasadach: **Niemcy obstają przy 14 punktach Wilsona i domagają się opartego na tych zasadach głosowania ludowego w spornych terytoryach na wschodzie.** Niemcy przedkładają projekt utworzenia obszaru gospodarczego z zagłębia Saary, w której to sprawie delegaci niemieccy wręczyli już notę konferencyi pokojowej. Niemcy zobowiążą się do odbudowania zniszczonych obszarów, przyczem jako ułatwienie mają otrzymać potrzebne surowce do uruchomienia ich przemysłu. **Kontyngent wojsk, jakie ma być wolno Niemcom utrzymywać, ma na razie pozostać wyższy od ustanowionego w warunkach pokojowych.** Jako dowód swej poważnej woli przeprowadzenia rozbrojenia, Niemcy wyrażają gotowość wydania floty wojennej, według jej stanu w czasie pokoju, **natomiast żądają Niemcy wydania im z powrotem ich floty handlowej.** W razie nie przyjęcia zasad ogólnej kontrpropozyi, musiaby rząd, zdaniem „Vossische Zeitung“ odmówić podpisu.

Kontrpropozycye niemieckie w sprawie zagłębia Saary.

Paryż. (PAT) W sobotę Rada czterech odbyła dwa posiedzenia. Zajmowała się odpowiedzią na notę hr. Brockdorffa. **Hr. Brockdorff doręczył jeszcze jedną kontrpropozycyę w sprawie zagłębia Saary.** Wczoraj wyjechał on do Spaa, skąd wróci w poniedziałek rano.

Marszałek Foch wśród armii okupacyjnej nad Renem.

Paryż. (PAT) Marszałek Foch odbywszy przegląd całej armii okupacyjnej po lewej stronie Renu udał się na pokładzie okrętu niemieckiego „Bismark“, eskortowanego przez wielką liczbę kanonierek, z których dwie były belgijskie, w odwiedziny do sztabu generalnego angielskiego w Koblencyi. W piątek marszałek wyjechał z Koblencyi i udał się na wizytacyę dywizyi belgijskiej. Żołnierze samorzutnie powitali marszałka, a tymczasem po Renie rozlegały się dźwięki hymnu narodowego belgijskiego i Marsylianki, **30 aeroplanów wzniosło się w powietrzu. Około godz. 11 marszałek przybył do Kolonii. Wojska angielskie zgromadzone na brzegach rzeki powitały go wystrzałami armatniemi, liczne aeroplany dawały także salwy powitalne.** Marszałek wysiadł na brzeg, gdzie powitał go naczelny wódz angielskiej armii okupacyjnej Robertson. Po rewii marszałek odjechał do Akwizgranu, dokąd przybył w sobotę.

Palatynat nadreński odrywa się od Niemiec.

Berlin. (PAT) „Lokal Anzeiger“ donosi, że grupa Niemców w Palatynacie nadreńskim zamierza obwołać niezawisłość od Niemiec.

Turcya przestaje istnieć.

Paryż. (PAT) **W sprawie podziału Turcyi** na strefy, podają dzienniki następujące warunki. Stany Zjednoczone otrzymać mają mandat nad Konstantynopolem i Armenią. Grecka strefa będzie obejmowała nadbrzeże ze Smyrną jako głównym portem. Włochy mają otrzymać mandat nad południową Anatolią z głównym portem Adelją, a granicą wspólną byłaby pustynia przecinająca Azyę Mniejszą. **Anatolja północna z Brussą i Angoną tworzyłaby państwo tureckie** gdzie panowałby sułtan. Francya ma otrzymać protektorat nad tem państwem.

Amsterdam. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą z Paryża: **Obsadzenie Smyrny przez wojska koalicyi uważane jest powszechnie za koniec Turcyi. W kołach konferencyi pokojowej oświadczają, że o układzie pokojowym z Turcyą nie ma mowy. Państwo otomańskie w najbliższych tygodniach a może już dniach przestanie istnieć.**

Krwawa walka Turków z Grekami.

Wiedeń. (PAT) Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Konstantynopola na podstawie Ag. Hav.: **Gdy wczoraj wieczór wojska greckie lądowały w Smyrnie, zostały przyjęte ogniem z tureckiego obozu. Po stronie tureckiej było 300 zabitych, zaś po stronie greckiej 100. Grecka ludność burzy się. Turcy przedsięwzięli masowe demonstracye. Położenie jest nadzwyczaj poważne.**

Starcie pograniczne z Niemcami.

Wrocławek (telef.). (a) Dnia 17 b. m. wieczorem **Niemcy w sile 150 ludzi, z kilku karabinami maszynowymi napadli na nasze posterunki graniczne we wsi Chrusty, koło Służewa.** Straty po stronie polskiej były czterech rannych, jeden zabity i jeden wzięty do niewoli. Po przybyciu dwóch plutonów straży pogranicznej polskiej z karabinami maszynowymi i granatami ręcznymi, **Niemcy cofnęli się na całym pograniczu.** Z powodu wyzywającego zachowania się Niemców, panuje wśród ludności zaniepokojenie. **Od kilku dni na całym pograniczu aż do Wisły niemieckie oddziały zachowują się wogóle prowokująco, strzelając do naszych oddziałów granicznych.** Garnizony niemieckie otrzymują posiłki i tak do Torunia przybyło świeżo 1000 Badeńczyków.

Niemcy ewakuują Toruń.

Płock. (PAT) „Kuryer Polski“ donosi z Lipna, że na całym półkolu wzdłuż granicy byłego Królestwa Kongresowego od Nieszawy do Mławy Niemcy wycofują się w głąb kraju. **Władze niemieckie poczyniły wszystkie przygotowania celem ewakuacyi Torunia.** Wskutek energicznych zarządzeń władz polskich przemycanie środków żywnościowych za granicę na całym Mazowszu Płockiem zmniejszyło się znacznie.

Rozprzężenie w szeregach niemieckich na froncie litewskim.

Moskwa (PAT). Radiotelegram stacyi warszawskiej. Według ostatnich wiadomości, **w szeregach wojsk niemieckich na froncie litewskim wzrasta rozprzężenie.** Dnia 2 maja rozbrojono w

Janiszkach 150 żołnierzy z powodu tego, że nie chcieli iść na front. **Gromady dezerterów rozbijają podróżnych na gościńcu z Janiszek do Taurogów i terroryzują ludność miejską.**

Niemcy alarmują świat doniesieniami o rzekomych atakach polskich.

Kraków (PAT). Radio stacyi w Nauen przejęte przez stacyę w Krakowie: Polacy starają się codziennie łamać postanowienia zawieszenia broni przez ustawiczne napady. Z wszystkich odcinków poznańskiego obszaru powstańczego donoszą codziennie o zaczepnej działalności patorli. Większy polski wypad na północny wschód od Netzwelde musiano odeprzeć przy pomocy artyleryi. Koło Rawicza odparto Polaków, noszących francuskie hełmy stalowe.

W armii Hallera nie służą obywatele amerykańscy.

Warszawa (telef.). (a) „Gazeta Warszawska" podaje następujące informacye o składzie armii Hallera. W armii tej służy wprawdzie kilka tysięcy ochotników amerykańskich, **lecz nie są oni obywatelami Stanów Zjednoczonych**, gdyż prezydent Stanów Zjednoczonych nie pozwolił na zaciąganie się do armii Hallera nawet takich Polaków, którzy wnieśli już byli podania o przyznanie im amerykańskiego obywatelstwa. Armia Hallera wcale nie jest uposażoną środkami amerykańskimi.

Postępy armii Kołczaka.

Paryż, 20 maja.

Dzienniki francuskie z dnia 16 b. m. przynoszą wiadomość z powołaniem się na ukraińskie biuro informacyjne, że **wojska admirała Kołczaka zajęły Samarę.**

Finlandczycy u bram Petersburga.

Paryż (PAT). Z Kopenhagi donoszą: **Potężna armia finlandzka, pod wodzą generała Mannerheima, stoi przed bramami Petersburga**, który będzie zajęty w przeciągu kilku dni. Armia ta znajduje się w Ostrowie, w oddaleniu kilku kilometrów od stolicy, w której szerzy się panika.

Kamieniec Podolski w rękach bolszewików.

Warszawa (telef.). (a) „Biednota" z dnia 23 kwietnia donosi, że **Kamieniec Podolski zajęły wojska sowieckie.**

Demonstracye w Płocku.

Płock (PAT). Od godz. 12 w południe do 5 po południu **odbywała się wczoraj demonstracya robotnicza.** Kilkutysięczny tłum zebrał się przed budynkiem powiatu i żądał ponownego przyjęcia byłego komisarza Michalskiego, utrzymania milicyi ludowej, usunięcia żandarmeryi, zniesienia stanu wyjątkowego i wypuszczenia więźniów politycznych. Dziś przybędzie tutaj delegacya ministerstwa spraw wewnętrznych.

Nadużycia przy poborze w Radomiu.

Radom (PAT). **Władze miejscowe wykryły nadużycia przy poborze. Wobec tego pobór będzie częściowo unieważniony i przeprowadzony ponownie.**

Bawełna w drodze do Polski.

Warszawa (telef.). (a) „Kuryer Warszawski" podaje, że **za 10 dni wyjedzie z Hawru pierwszy statek, wiozący 6 tysięcy bel bawełny dla Polski.** Transport ten zapewnił prezydent ministrów Paderewski w czasie swego ostatniego pobytu w Paryżu.

Mleko dla dzieci.

Warszawa (telef.). W obecności ministra zdrowia publicznego, dra Janiszewskiego i misyi zagranicznych otwarto jeden lokal rozdawnictwa mleka dla dzieci. W lokalu otrzymują dzieci poniżej lat 15-tu mleko w każdej ilości. Kubek kosztuje 10 fenigów.

Pomoc dla ludności Wilna.

Warszawa (telef.). „Kuryer Poranny" donosi, że władze polskie wydały w Wilnie 35 tysięcy kart na mąkę, a w kuchniach ludowych wydaje się 60.000 obiadów dziennie. **Ludność z ogromnem uznaniem wyraża się o opiece, jaką władze polskie roztaczają nad mieszkańcami Litwy, bez różnicy narodowości.**

Koalicya zażąda demobilizacyi armii czeskiej

Genewa (tel. wł.). Z Paryża donoszą: **Izba francuska odrzuci wniosek socyalistów, aby parlament dokonał rewizyi traktatu pokojowego.** Co do traktatu z Austryą słychać, że **koalicya zażąda nie tylko demobilizacyi armii austryackiej, ale także armii czecho-słowackiej i jugosłowiańskiej.**

Koalicya za neutralizacyą zagłębia karwińskiego?

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wiener Mittagspost" przynosi z rzekomo dobrze poinformowanego źródła następujące informacye:

W razie jeżeli delegaci austryaccy zrzekną się przyłączenia Austryi do Niemiec **koalicya zaproponuje neutralizacyę zagłębia węglowego ostrawsko-karwińskiego.** Propozycyę tę spowodowała opinia międzysojuszniczej komisyi węglowej, która została swego czasu wysłaną przez koalicyę do Austryi i do Czecho Słowacyi. Jeżeliby propozycye koalicyi miały wejść w życie natenczas **Austrya niemiecka otrzyma prawo do korzystania z części produkcyi rewiru ostrawsko-karwińskiego. W tym wypadku Czesi musieliby przepuszczać transporty węgla dla Austryi bez jakiejkolwiek rekompensaty i zapłaty.**

Korona węgierska dla regenta poł. Słowiańszczyzny.

Praga. (Tel. wł.) „Narodni Listy" powtarzają za lublańskim „Slovenskim Narodem" doniesienie, że **przed kilku dniami bawiła w Belgradzie komisya węgierska, która zaofiarowała jugosłowiańskiemu księciu regentowi koronę węgierską, a tem samem unię personalną z Jugosławią.** Komisya ta została wysłaną z ramienia rządu prowizorycznego Urmancsyego i Ugrona, który ma swą siedzibę w głównej kwaterze armii koalicyjnej. Wiadomość tę potwierdziło kilku wybitnych polityków w Belgradzie, którzy utrzymują stosunki z utkworzonym świeżo rządem węgierskim.

Olbrzymie demonstracye w Pradze.

Praga. (Tel. wł.) Wczoraj odbyła się tu **olbrzymia demonstracya studentów i robotników spowodowaną nędzą panującą w tych sferach. Demonstranci żądali wywłaszczenia klasztorów i magnackich rezydencyi celem zapobieżenia brakowi mieszkań.** Deputacya studentów udała się do prez. Masaryka, który przyrzekł pomoc dla potrzebujących.

Nadatlantycki lot hydroplanów.

Kraków. (PAT) Radio stacyi krakowskiej z Paryża: **Trzy amerykańskie hydroplany rozpoczęły wczoraj lot nadatlantycki z Nowej Funlandyi, lecąc z szybkością 300 mil na godzinę.**

Paryż. (Havas) Pierwszy z trzech hydroplanów amerykańskich przybył 18 b. m. o godz. 1.25 popoł. do Horta (Wyspa Azory). **Przebył on drogę tysiąc dwieście mil w 15 godzinach 3 minutach.** Inne hydroplany podążają za nim w małych odstępach.

Dr Matousz o kwestyi śląskiej.

Cieszyn, 19 maja (telegram własny biura prasowego):

Członek komisyi mieszanej polsko-czeskiej przy komisyi międzysojuszniczej w Cieszynie, adw. dr. Matousz z Morawskiej Ostrawy, oświadczył się w rozmowie ze sprawozdawcą „Lidowych Nowin" przeciw projektowi neutralizowania pasa między obecną linią demarkacyjną, a linią z 5 listopada u. r. **Dr. Matousz oświadcza się za zatrzymaniem dotychczasowego stanu, t. j. aby na zachód od linii demarkacyjnej administracya tymczasowa spoczywała w rękach czeskich, na wschód od tej linii w rękach polskich.** Zdaniem dra Matousza, prowizoryum nie może trwać długo i **koniecznem jest, aby kwestya cieszyńska została załatwiona jak najprędzej i w interesie obydwóch państw interesowanych.**

Wymiana pełnomocnictw delegatów pokojowych.

Wiedeń (PAT). Wiedeńskie biuro koresp. donosi z St. Germain: Wczoraj po południu o godz. 3 min. 15 odbyła się w pawilonie Henryka IV. wymiana pełnomocnictw, jako pierwszy oficyalny akt konferencyi pokojowej. W wielkiej sali pałacu 5 zastępców wielkich mocarstw, a mianowicie Cambon, zastępca Francyi jako przewodniczący, lord Hardinge za Anglię, Whitte za Stany Zjednoczone, Da Martiano za Włochy, br. Matooli za Japonię, oczekiwało niemiecko-austryacką delegacyę, która została sprowadzoną automobilem z pobliżu znajdującej się willi, w której zamieszkał sekretarz stanu Renner. Z delegacyi austro-niemieckiej wzięli udział w tej ceremonii, oprócz dra Rennera, dr. Franciszek Klein, Peter, Eichhof i dr. Schueller. Wprowadził ich do sali kap. Bourgeois, szef francuskiej misyi wojskowej. Cambon przywitał delegacyę kilkoma przyjaznemi słowami, na co odpowiedział sekretarz stanu Renner, krótką przemową, wygłoszoną w języku francuskim, a następnie zakończoną w języku niemieckim. **Potem nastąpiła wymiana pełnomocnictw.** Oddano następujące pełnomocnictwa: Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii (t. j. także Kanady, Australii, Nowej Zelandyi, południowej Afryki i Indyi), Francyi, Włoch, Japonii, Belgii, Chin, Kuby, Grecyi, Nikaragwy, Parany, **Polski**, Portugalii, Rumunii, Królestw S. H. S., Siamu i Czecho-Słowacyi. Ceremonia dyplomatyczna nie trwała więcej, niż 5 minut. O godz. pół do 4-tej odjechali zastępcy ententy do Paryża z powrotem. Delegaci Austryi niemieckiej udali się do swych kwater.

Stany Zjednoczone uznały angielski protektorat nad Egiptem.

Paryż (PAT). **Stany Zjednoczone uznały urzędowo protektorat angielski nad Egiptem.**

Moment o wizycie Pryłuckiego u gen. Hallera.

Warszawa (telef.). Dzienniki donoszą z Lublina, że Pryłucki odwiedził tam gen. Hallera, interweniując w sprawie napadów na żydów w Lublinie, Zamościu i Chełmie. „Moment" zamieszcza następujące informacye swego współpracownika o tej wizycie. Powołanie się Pryłuckiego na wiadomości, iż w ostatnich napadach na żydów uczestniczyli także Hallerczycy, wywarło na generała ogromnie przygnębiające wrażenie. Miał on wykrzyknąć: „A gdzież byli oficerowie?" Wreszcie zawołał adjutanta swego i podyktował mu depeszę do wszystkich instancyi w Warszawie i w Paryżu, mających styczność z przewozem transportu wojsk Hallera z Francyi, w których nakazuje, aby oficerowie, prowadzący transporty, bacznie czuwali nad tem, aby podobne rzeczy się nie powtórzyły.

Protest kolejarzy przeciw strajkowi.

Warszawa. (PAT) Pracownicy wszystkich wydziałów stacyi skierniewickiej wystosowali do naczelnika państwa prezesa ministrów Paderewskiego, marszałka sejmu min. kolei żelaznych, dyrekcyi kolei warszawskich i prezydyum związku kolejowego, **depeszę z protestem przeciw strajkowi.**

Strajk zegarmistrzów.

Warszawa (telef.). Wybuchł tu strajk pracowników zegarmistrzowskich. Strajkujący oświadczyli, że strajk nie może żadną miarą dotyczyć zegarów na wieżach i wogóle przeznaczonych do publicznego użytku.

Kupuję garderobę męską używaną. Płacę najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustnie do L. Schmaus, Kraków, ulica Szeroka 22. 1360

Akuszerka z Warszawy stawia bańki, przyjmuje zamówienia, udziela porad, dyskrecya zapewniona. Studencka 6, II piętro, na lewo od 9 rano do 7 wieczór. 1314

Ogród owocowy 1392 poszukuję do dzierżawy, może być i dalej za Krakowem lub w Królestwie. Bistrzycki, Czarna wieś, Konarskiego 6.

Kupię starą garderobę, 1304 bieliznę i t. p. Na żądanie przychodzę do domu. Pałkowa, Czarna wieś, Konarskiego 6.

Przyjmie 2 chłopców do praktyki pracownia stolarska Józefa Kosika, Podgórze, Lwowska 36. (Najchętniej z prowincyi). 1356

Maszyna Underwood model 5 w dobrym stanie sprzeda za koron 3500. Podgórze-Kraków, pl. Zgody 14, I. p. na ganku. 1517

Nauczycielka poszukuje lekcyi w zakresie 4 klas lud. za skromnem wynagrodzeniem, ewent. jako towarzyszka lub bona do dzieci. Łaskawe zgłoszenia listowne: Rossowska, Kraków, Pędzichów, lat 24, I. p. 1528

Do sprzedania sklep towarów mieszanych. Wiadomość w Administracyi „Gońca". 1529

Poszukuję korepetytora do łaciny, przyrody — dla dopełnienia przygotowania do egzaminu wstępnego do kl. 7-ej. Wiadomość w Administracyi Gońca. 1536

Wszelkie seksualne zboczenia nałogi i zwyrodnienia psychiczne na tle erotycznem, **tak peryodyczne, jak i stałe,** leczy suggestywnie, **bezpłatnie „Lekarz duszy".** Zgłoszenia listowne, przesyłane pod powyższym adresem do Administracyi „Gońca", badane będą sumiennie i niszczone, lub na żądanie odsyłane. Do listu dołączyć trzeba markę na odpowiedź i podać adres dyskretny. 778

Skrzypce, gitara, strzelba, moking, lampa naftowa wisząca, krzesło dziecinne jako wózek tanio do sprzedania. Wiadomość w sklepie Z. Malicki i Sp. ul. Grodzka 10. 1502

Kawaler lat 28 kierownik poważnej instytucyi w Krakowie przystojny, szatyn o szlachetnym charakterze z braku znajomości pragnie tą drogą poznać osobę młodą inteligentną o prawym charakterze. Posag jest kwestyą obojętną. Rzecz traktuje seryo, na anonimy nie odpowiada. Zgłoszenia z fotografią i adres dla M. A. do Adm. „Gońca krak." 1541

Poszukuję zacnego inteligentnego człowieka na stanowisku do lat 50 w celu matrymonialnym. Zgłosz.: „Dla szczęścia" do Adm. „Gońca". 1540

Dwóch braci poszukuje lekcyi języka francuskiego. Łaskawe zgłoszenia pod „Bracia II" do Admin. „Gońca". 1539

Dam za wyszukanie mieszkania 2—3 pokoi w Krakowie lub Podgórzu **sztukę** Egipskich i 10 kg. białej mąki. Wiadomość w Administracyi „Gońca" dla „ppr. T. W. 1544

Baczność! 1546 Kto z PP. Restauratorów potrzebuje większą ilość kiełbas lub słoniny po cenach maksymalnych niech się raczy zgłosić pisemnie do Admin. „Gońca" pod „A. K. Masarz"

Pierwszorzędny stroiciel fortepianów ze Lwowa, Artur Smutny, Kraków, Piotra Michałowskiego 14, I p. Pensyonat Jolanta, przyjmuje strojenia i reperacye. 1494

Auto osobowe 1526 do wynajęcia. Wiadomość: Siemiradzkiego 19, od 12—2.

Urzędnik biurowy biegły w korespondencyi polsko-niemieckiej, obeznany z manipulą i kancelaryjną, poszukiwany do natychmiastowego objęcia posady. Pierwszeństwo mają ci, którzy pracowali w dziennikarstwie w dziale administracyjnym. Zgłoszenia do Adm. „Gońca". 1547

„HERBATON"

Kazimierza Ludwinskiego

ul. Bracka 5, w Krakowie.

Herbaty brak.
Bankructwo bez pardonu,
Lecz żale w kozak,
Bo nie brak „Herbatonu"
Ludwiński go
Powołał z po za światów,
Gdyż skarby tkwią
W tej perle surogatów.
Ma pyszny smak,
Aromat, barwę żywą, —
Bez żadnych blag
Herbata jest prawdziwą!
I choćby sąd
Chciał wydać groźny Katon,
Cały **beau-monde**
Wciąż będzie pił **„Herbaton".**

Dwie łyżeczki na szklankę ukropu daje napój wyśmienity i bajecznie tani.

Cena za 1 litr „Herbatonu" z rumem kor. 4, bez rumu kor. 3.

Flaszki należy przynosić ze sobą.

Na prowincyę, dla braku małych beczek, wysyła się najmniej 150 litrów po otrzymaniu zadatku lub beczki.

NB. Przy badaniu urzędowem „Herbatonu" został uznany **za** nieszkodliwy dla zdrowia i znacznie lepszy od innych surogatów. 1481

Zakład fotograficzny

„George"

Kraków, Karmelicka 10.

Wykonuje wszelkie prace na najszlachetniejszych gatunkach papieru. Ceny przystępne.

1396

Domy do sprzedania w różnych cenach i w różnych miejscach. Szczególnie polecamy: Dom **w Krakowie** w Dziel. IV. z wolnem mieszkaniem o 5 pokojach z prz. za 350.000 koron. **Willę w Wadowicach** z ogrodem zaraz do objęcia za 160.000 koron. **Pierwsze Galicyjskie Biuro informacyjne HIERONIM WEISS i Ska w Krakowie.** 1498

MŁYN wydzierżawię, ewentualnie kupię w Galicyi lub Królestwie. Pośrednictwo wynagradza. Zgłoszenia pod „M. Fachowiec" do Biura ogłoszeń Hopcasa i Salomonowej w Krakowie. 1511

KUPIEC w wieku średnim, z braku znajomości pragnie poznać w celu matrymonialnym pannę lub wdowę blondynkę, dobrego serca, posażną lub z interesem, w którym mógłby być pomocnym. Łaskawie adresować: „Solidny" poste rest. 1524 Kraków.

Ceglarka

z 2-ma parami walców, mało używana i solidnej budowy, **do sprzedania.** 1534 Zgłoszenia pod „Ceglarka" do Administracyi „Gońca".

Kawiarnia i Cukiernia Teatralna

Kraków, ul. Szpitalna, wprost Teatru im. Słowackiego.

Rendez vous pp. oficerów wszelkiej broni.

Majorze, wiedz, — po teatrze
Same buziaki najgładsze
I najpiękniejsze oblicza
Spotykasz u Broszkiewicza.
Broszkiewicz, mistrz, w sporcie znany
Wypiekał chleb pytlowany. —
Dziś pytel zmienił w retorty;
Mokka z malmazyą dań sporty.
Więc, po radosnym okrzyku,
Gdyś zerwał, o Hallerczyku
Z Ententy mocą brutalną, —
W Krakowie zwiedź Teatralną.
Broszkiewicz ją wyposażył
Tak, iż sam Paryż nie marzył:
Gejsze, kapela, tok... wszystko!
Ba, nawet... flircik z artystką.
Majorze! Z zachodnich kresów
Wezwij kolegów swych biesów 1479
I zaroj polską kawiarnię: —
Tu mędrzec zgasił latarnię!

N. B. Dla wypieku ciast Cukiernia sprowadziła specyalistów z Warszawy i ten najprzedniejszy towar sprzedaje nietylko na miejscu ale i zewnątrz zakładu.

Dbałość o zdrowie dzieci

zasadzać się musi na troskliwym doborze środków do pielęgnowania skóry.
1452

ROZUMNE MATKI nie dadzą się uwieść żadnej reklamie — używają tylko:

Antyseptycznego! Chłonącego wilgoć! Gojącego wyprzenia, sporządzonego

POD KONTROLĄ LEKARSKĄ

PUDRU DLA DZIECI „DERMA"

wyrobu Lab. „DERMA" w Krakowie (St. Studnicki i Dr. med. J. Czernik). Na składzie w aptekach, drogueryach i perfumeryach. **Marka i opakowanie zastrzeżone.**

RZĄDOWO UPOWAŻNIONE

BIURO PARCELACYJNE

z siedzibą urzędową

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej 26. Telefon 3444.

Inż. Artura Bromowicza

kupuje i parceluje dobra, parcele budowlane, przeprowadza wszelkie pomiary obszarów dworskich i włościańskich, oraz wydaje plany dla hipoteki. 1070

Zgłoszenia przyjmuje osobiste i pisemne.

KURSA PRAWNICZE

„IUS" **Rynek główny L. 22. KRAKÓW** **„IUS"**

Szybkie przygotowanie przez fachowe siły *a)* **do egzaminów i rygorozów prawniczych Uniwersytetu krakowskiego i lwowskiego** *b)* **egzaminów adwokackich sędziowskich i notaryalnych.**

System pisemny dla wojskowych i urzędników zastępuje w zupełności przygotowanie indywidualne, bez potrzeby opuszczania miejsca pobytu.

Lekcye zbiorowe i indywidualne.
Wypożyczanie skryptów, skrutów i ustaw.
Informacye i prospekta na żądanie.
Przygotowanie odpowiednio do zmian politycznych.
Dla Królewiaków zapoznanie drogą pisemną z ustawodawstwem i administracyą.

Telefon Nr. 3284.

Zakład artystyczno-cynkograficzny „FOTOCHEMIA"

w Krakowie-Podgórzu ul. Krakusa l. 9

pod nowym zarządem przyjmuje zamówienia na klisze kreskowe i siatkowe. 1476

Nowo otwarta pracownia ślusarsko-mechaniczna

pod firmą JAN WĘDZICHA i SYN

w Podgórzu, ul. Legionów róg Kalwaryjskiej 1390

wykonuje wszelkie reperacye: maszyn do pisania, szycia, motocykli, rowerów i kas ogniotrwałych, jako też wszelkie ślusarskie wyroby, po cenach bardzo przystępnych.

Pudełka z pasty

płacę 20—30 h za sztukę. Odbiór w każdej ilości, w Ajencyi handl. **M. Nurka Kraków,** ul. Karmelicka 12 I p. 1406

„GONIEC KRAKOWSKI" zamieszcza już ogłoszenia w żądanych ilościach.

Skład apteczny p. f. „Sanitas"

Kraków, ul. Długa l. 8. 1545

Niedawno byłem stary, dziś wszystko mam młode.
Przez towar „Sanitasu" zdobyłem urodę.
Włosom mym wrócił barwę specyfik jak rzadko.
Usta odświeżam sobie różaną pomadką,
Na żołądek mam proszek, spirytus na nogi,
Nerwy zawsze mi krzepią „Sanitasu" „erogui".
Przyjdź i zobacz podłogę w mym apartamencie:
Zdziebko masy francuskiej — lustro, lustro, święcie!
A mydła — próbowałeś tych Songre, kolego?
Liliowo mleczne mydła W. Dobrowolskiego...
Nie?! spojrz na mnie! Jest zmiana? Jest chyba na servo!
To jakość dobrych mydeł razem z perfumeryą!

Poleca p. t. Kupcom prawdziwą terpentynową

PASTĘ DO OBUWIA

w różnych wielkościach

Fabryka wyrobów chemicznych M. NURKA

w Krakowie, Krowoderska 68.

Biuro zamówień i ekspedycya Karmelicka 12. I. p. Wysyłki uskuteczniam odwrotnie, na cały obszar Rzeczypospolitej. 1533

Wystawa Ligi pomocy przemysłowej

w Krakowie, ul Straszewskiego 28

poleca: meble zakopańskie (sypialnie), meble koszykarskie, krzesła deszczułkowe ogrodowe, kilimy i taczki w pojedynczej i hurtownej sprzedaży 1531

NADSZEDŁ 1510

LAKIER DO KAPELUSZY.

DROBNER — KRAKÓW.

Baczność! **Baczność!**

Pierwsza polska

chem. pralnia i art. farbiarnia „Czystość"

przyjmuje wszelką garderobę, materye, jedwab i t. p. do chemicznego czyszczenia i artystycznego farbowania. Wykonuje w jaknajkrótszym terminie.

(Do żałoby w 24 godzinach).

Filie: 604

Sławkowska 23, Sebastyana 3, Długa 27, Podgórze, Kalwaryjska 5, Koletek 5 (Centrala).

„PRZEGLĄD KOBIECY"

dwutygodnik poświęcony sprawom kobiecym

pod naczelną redakcyą

IRENY SLIWICKIEJ

przy współudziale wybitnych piór kobiecych stolicy i prowincyi.

Redakcya i przedstawicielstwo w Warszawie (ul. Hoża Nr. 9) w Krakowie (ul. Zwierzyniecka l. 30) i Lublinie.

Prenumeratę kwartalną w kwocie 14 koron przyjmują wszystkie księgarnie i administracya główna: Biuro „Reklama" Lublin, Kościuszki Nr. 8. Skrzynka pocztowa Nr. 50. **Najlepsze miejsce ogłoszeń** dla firm mających kobiecą klientelę.

Ogłoszenia wprost do Administracyi lub do któregokolwiek Biura ogłoszeń. 1164

„Salon Sztuki"

ul. Szpitalna Nr. 40.

(naprzeciw teatru miejskiego).

Sprzedaż i kupno obrazów pierwszorzędnych mistrzów, polskich i zagranicznych, po cenach umiarkowanych. Chcąc uprzystępnić najszerszym warstwom nabywanie prawdziwych dzieł sztuk, zaprowadza dyrekcya również

SPRZEDAŻ NA SPŁATY.

Telefon 2486. 132

1272 **ZAWIADOMIENIE!**

Biuro ogłoszeń „Lot"

przeniesione zostało

z dniem 1-go maja 1919

z ulicy Floryańskiej L. 25 do lokalu sklepowego

w Rynku gł. L. 7-8

w oficynach, dawniej Magazyn instrumentów lekarsko-naukowych Wielm. Pana Stanisława Barana.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" Jerzy Konarski. Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz.— Druk. Ludowa w Krakowie.